Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 44. — ROK XXXVII.

ŚRODA

19. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Cały świat przeciw barbarzyństwom Rosji.

Stosunek Rosji bolszewickiej do zagranicy znajduje się w tej chwili pod znakiem ostrego napięcia i przesilenia. Działają tu częściowo polityczne przyczyny, najsilniej jednak kulturalno-religijne, zwłaszcza od wystąpienia Ojca św. przeciw prześladowaniu chrześcijaństwa w Rosji. Pierwsze z drugiemi nic nie mają wspólnego. Winny też być odrębnie traktowane.

Rosja bolszewicka popadła ostatnio w konflikt z trzema państwami: Niemcami, Francją i Meksykiem... Poseł niemiecki w Moskwie zrobił wobec władz bolszewickich „demarche" z powodu sankcyj karnych, któremi obłożono niemieckich obywateli, przemysłowców z koncesji „Drusag". We Francji zanosi się na interwencję w Moskwie w związku ze zniknięciem gen. Kutjepowa... Meksyk odwołał swego przedstawiciela z Moskwy z powodu stwierdzonego udziału bolszewickiego ambasadora z Meksyku w zamachu na prezydenta Ortiz Rubio.

Zupełnie niezależnie od tych politycznych konfliktów pogłębia się konflikt świata cywilizowanego z Moskwą na tle eksterminacyjnej i barbarzyńskiej walki Bolszewji z chrześcijaństwem. Punktem zwrotnym stał się tu list Ojca św. do kardyn. Pompilego. Wywołał od ruch najszerszych warstw społeczeństwa i wszystkich prawie wyznań; a swój kulminacyjny punkt osiągnie ten ruch w uroczystość św. Józefa, w dzień modłów o pokój religijny Rosji.

Najsilniejszy oddźwięk znalazło wystąpienie papieskie dotąd w Anglji. I to zarówno w szerokiej opinji angielskiej, jak i w parlamencie; a tu tak w Izbie gmin, jak w Izbie lordów... Jeden z posłów konserwatywnych wskazał na 11 art. paktu Ligi Narodów, który jego zdaniem — umożliwia Lidze Narodów interwencję w Rosji na rzecz prześladowanych. W odpowiedzi oświadczył minister spraw zagranicznych Henderson, że jego zdaniem ta droga interwencji odpada z powodu, że Rosja nie jest członkiem L. N. Zapewnił jednak Izbę, że

„rząd użyje całego swego wpływu, aby poprzeć w Rosji zasadę wolności religijnej".

Dodał także, że polecił p. Ovey, ambasadorowi Anglji w Moskwie, dostarczyć rządowi wyczerpującego sprawozdania o stosunkach religijnych w Rosji. Odpowiedź tę ministra spraw zagranicznych odczytał lord Parmoor w Izbie lordów po wystąpieniu arcybiskupa z Canterbury.

Drugim krajem, w którym wystąpienie Stolicy Apost. wywołało potężne echo, są Włochy. Cała prasa, bez wyjątku, przyłączyła się do protestu papieskiego... Także Francja i Niemcy ogarnięte są oburzeniem z powodu prześladowania religji w Rosji, choć we Francji np. skrzętnie przemilcza się, że inicjatywa wyszła z Rzymu. Są i zbiorowe wystąpienia! Należy tu przedewszystkiem protest „świętego synodu" cerkwi greckiej, złożony sekretarjatowi Ligi Narodów z żądaniem interwencji. Ponadto pisma niemieckie zapowiadają zbiorowy protest „trzech mocarstw" w Moskwie; nie wiadomo jednak, o które mocarstwa tu chodzi.

Rzecz jasna, że katolickie koła i organizacje grają w tym ruchu pierwszą rolę. Katolickie „Arbeitervereine" w Niemczech, Ch. Z. Z. w Czechosłowacji i Belgji przygotowują zbiorowe wystąpienie... Ponadto napływają wiadomości o tłumnych zebraniach w Niemczech i Austrji, protestujących przeciw bolszewickiemu barbarzyństwu.

Jest tylko jeden (poza masonerją) obóz, który w tej akcji nie bierze udziału i oburzenia chrześcijan nie podziela. Jest nim socjalizm... Co więcej, niemiecki socjalizm wyraża nawet niezadowolenie, że się tyle hałasu robi z powodu religji. Berliński „Vorwärts" nie ukrywa swej niechęci do min. Hendersona z powodu jego oświadczeń w angielskim parlamencie złożonych:

„Zagadnienie religji — pisze centralny organ niemieckiej S. D. — **jest sprawą ściśle wewnętrzną (!)** kraju, do której obce rządy nie mogą się mieszać. Na tem stanowisku należy stać bez względu na to, czy chodzi o Meksyk, czy o Unję sowiecką. **Prawo do interwencji w tej sprawie nie przysługuje ani pojedynczym państwom, ani Lidze Narodów...** Niemiecka klasa robotnicza w swej większości nie da się z tej drogi sprowadzić. Inaczej jednak jest z klasą robotniczą w Anglji, która w całości, i to nawet jej najbardziej radykalna socjalistyczne skrzydło, ma głęboko religijne odczucia".

Nie może być lepszej ilustracji dla socjalistycznej zasady: „religja — rzeczą prywatną"... Niech nowożytny Neron zamknie wszystkie świątynie, niech wymorduje ludzi wierzących — Europa winna milczeć. Jest to „wewnętrzna" sprawa Rosji. Ochydal... Dlaczegóż jednak międzynarodowy socjalizm nie uznaje tej zasady „nie-interwencji" gdy chodzi nie o religinę, ale obywatelską lub polityczną wolność? Dlaczego protestował przeciw prześladowaniu Gruzji przez bolszewików? Dlaczego rozpętuje nagonkę międzynarodową na faszyzm i Mussoliniego? Dlaczego do Polski wysyła Vandervelde ów w okresie rządów majowych, a w swej prasie zagranicznej i na zebraniach protestuje przeciw „faszyzmowi" w Polsce? **Dlaczego z wszystkich wolności i praw tylko wolność religijna i prawa religijne wyjęte są przez kanon marksizmu z pod ochrony?...** Skąd ten rozdźwięk? Oto stąd, że dla socjalizmu religja jest produktem kapitalizmu, a proletarjat winien być od „przesądów religijnych" wolny.

Jakże się **Rosja** odnosi do tego ruchu?

Prasa protestuje przeciw ingerencji zagranicy, a „Prawda" posługuje się przy tem językiem berlińskiego „Vorwärts'u"... **Tchórzliwi zaś dostojnicy cerkwi schizmatyckiej** zapewniają, że prześladowania religijnego niema, rząd sowiecki karze tylko „polityczne" przewinienia, a kościoły zamyka się „na żądanie ludności".

Rząd zaś przygotowuje nowe ataki na religję.. I tak — według „Germanji" — gotowy już jest projekt zlikwidowania wszystkich „stowarzyszeń (gmin) religijnych" i ostateczne zniszczenie wszystkich religijnych związków. Projekt ma być poddany 18 kwietnia b. r. pod obrady Zjazdu Rad. Tymczasem zaś „Związek Bezbożników" przygotowuje „masowy" ruch wśród ludności na korzyść tej nowej ustawy.

Jednak „non praevalebunt", nie przemogą... Religja nie jest produktem ludzkich sił, jak jaki kierunek literacki. Jest darem, objawieniem Boga. I jak z samym Bogiem, tak z religją — niema zwycięskiej walki!

W. Z.

Urzędnicy muszą uzgadniać swe wystąpienia z premjerem.

Warszawa. 17. 2. (Tel. wł.) Premjer Bartel wydał okólnik do wszystkich ministerstw, w którym zaznacza, że wszyscy urzędnicy występujący w Sejmie i Senacie w imieniu rządu winni poprzednio uzgodnić swoje wystąpienie z prezesem rady ministrów.

O uzgodnienie prawa małżeńskiego ze Stolicą Apostolską

INTERPELACJA SENATORÓW CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI.

Senatorowie: Thullie, ks. Kasprzyk, Makarewicz, Radomski i ks. Brandys z klubu Chrześcijańskiej Demokracji, zgłosili w dniu 12 bm. w Senacie następującą interpelację:

„Wiadomą jest rzeczą, że Komisja Kodyfikacyjna opracowała i przedłożyła projekt prawa małżeńskiego. Ponieważ prawo małżeńskie z natury rzeczy wkracza w zakres działania Kościoła Katolickiego, a kwestja ta nie jest objęta Konkordatem, dlatego konieczną jest rzeczą dla uniknięcia ewentualnych niepożądanych konfliktów, by Rząd wszedł co do tej sprawy w rokowania ze Stolicą Apostolską i ewentualnie uzupełnił Konkordat, lub przynajmniej uzgodnił projekt prawa małżeńskiego z władzami Kościoła Katolickiego.

Dlatego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów:

Czy Rząd zamierza przed wniesieniem projektu prawa małżeńskiego do ciał ustawodawczych uzgodnić go z władzą kościelną.

Prócz senatorów Klubu Ch. D. interpelację podpisali jeszcze senatorowie: Tarnowski, Gołuchowski (B. B.).

———o———

Ziemiaństwo w obliczu bankructwa.

CO TRZECI MAJĄTEK TOWARZYSTWA KREDYT.-ZIEMSKIEGO WYSTAWIONY NA LICYTACJĘ.

Warszawa. (AW) **Liczba majątków ziemskich wystawionych na licytację w drodze przymusowej w ostatnich czasach przybiera zastraszające rozmiary. Na 6.096 majątków ziemskich stowarzyszonych w Towarzystwie kredytowo-ziemskiem 2.100, t. zn. prawie jedna trzecia, zostanie wystawionych na publiczną licytację już w marcu b. r.**

———ooo———

Stronnictwa centrum zapoznały lewicę

z treścią swego projektu zmiany konstytucji.

Warszawa. 16 2. (Tel. wł.). W Sejmie nie obradowały dziś żadne komisje. **Odbyło się jedynie posiedzenie przedstawicieli centrolewu, na którem stronnictwa centrowe (Ch. D., N. P. R. i Piast) zapoznały lewicę (PPS., Str. Chłopskie i Wyzw.) ze swoim projektem rewizji konstytucji. Projekt ten ma jutro wpłynąć do laski marszałkowskiej. Ponieważ stronnictwa centrowe nie dysponują przewidzianą przez konstytucję ilością podpisów, jaka winna być złożona na projekcie rewizji konstytucji, (111 podpisów), przeto wniosek centrum uzupełnią swemi podpisami posłowie ze stronnictw lewicowych.**

Specjalna komisja zbada warunki pracy handlu.

Przyspieszone tempo prac. — Kolejność badań. — Jakie korzyści odniesie kupiectwo?

Warszawa. 16 2. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią p. premjera Bartla, dokonaną w ekspose Sejmowem, odbyło się w dn. 14 bm. **inauguracyjne posiedzenie komisji badania organizacji i warunków rozwoju handlu w Polsce, powołanej do życia przy Instytucie Badania Konjunktur Gospodarczych.**

Do komisji organizacji i warunków rozwoju handlu w Polsce zaproszono szereg wybitnych przedstawicieli nauki i życia gospodarczego. Komisja obraduje pod przewodnictwem dyrektora Instytutu prof. Lipińskiego. Prace komisji, wobec ogromnego jej zakresu, prowadzone będą **w przyspieszonem tempie.** Projektowane jest w pierwszej kolejności badanie następujących gałęzi handlu: **handel włókienniczy, konfekcyjny, obuwiany, urządzeń domowych, spożywczy, drogeryjny.** Badanie innych branż zostanie rozpoczęte w dalszym toku prac.

Zbadanie handlu i jego obecnej sytuacji będzie związane z pośrednią korzyścią dla kupiectwa, ponieważ wymienione materjały dadzą możność **ustalenia programu akcji w kierunku poprawy położenia handlu.**

Dochodzenia Instytutu będą dawały również bezpośrednią korzyść kupcom, gdyż odpowiednio zorganizowane służby **statystyki obrotów i kosztów własnych pozwoli przedsiębiorstwom na ocenę sytuacji własnego zakładu w porównaniu z sytuacją ogólną danej branży lub w porównaniu z typowemi przedsiębiorstwami danej branży.**

———o———

Surowa zasada.

— Otrzymujemy następujące uwagi:

Marsz. Piłsudski wypowiedział w swem „Sprawozdaniu" z d. 7. XI. odnośnie do wypadków w Sejmie z d. 31. X. bardzo surową formułę prawną, którą jednakże w całości, ogłoszonej wczoraj enuncjacji, mogła ujść uwagi. Dlatego przytaczamy ją powtórnie:

„Rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grup i jego oddziałów jest bardzo ściśle oddane przez Państwo w określony sposób określonym osobom. I istnieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzenia karzą bardzo surowo".

Słowa te, dla niewtajemniczonych w terminologji prawno-wojskowej może być niejasne, dlatego należy zilustrować je przykładem. „Niewczesna substytucja dowodzenia" — znaczy przywłaszczenie sobie prawa rozkazodawstwa bez tytułu prawnego. Prawo takie **przywłaszczy** sobie osoba (wojskowa lub cywilna), **która bez wiedzy i woli** Naczelnego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, czy podległych mu organów (urzędującego Ministra Spraw. Wojsk.) staje pewnego dnia **na czele grup czy oddziałów wojska i użyje ich do przeprowadzenia swych planów politycznych.** Osoba taka — słusznie zauważa marsz. Piłsudski — wkroczyłaby **„w dziedzinę kryminalną"** i zostałaby za tę „substytucję" surowo ukaraną (!). Wyraz „substytucja" jest użyty eufemicznie i oznacza w pewnych wypadkach **rokosz, bunt, czy** zdradę stanu.

Zbrodni tej nie popełnił chyba marsz. Daszyński. Kto i kiedy ją w historji popełnił, o tem mówią zapewne zapiski kronikarskie. Szkoda, że marsz. Piłsudski ich nie zacytował. Uczyni to może za niego „Polska Zbrojna", która nam też wyjaśni, czy „substytucja" taka zawsze była karana — czy też może zasada jest **nowa i przepisy wolności nie dotyczy. Prosimy!**

eu.

POWRÓT P. BARTLA ZE LWOWA.

Warszawa. 16 2. (Tel. wł.) P. premjer Bartel, który na niedzielę wyjechał do Lwowa, **powrócił już do stolicy i objął urzędowanie.**

O czem piszą inni?..

Stapiński broni p. Czerwińskiego.

P. Stapiński broni p. min. Czerwińskiego w „Przyjacielu ludu“. I bardzo go dobrze wobec chłopów broni. Zwraca mianowicie uwagę na to, że głównym mowcą przeciw niemu był ks. Czetwertyński (o ks. Radziwille milczy, bo grupa trzech posłów p. Stapińskiego należy wraz z ks. Radziwiłłem do obozu rządowego).

„Ale to już — pisze — przeważna część chłopów rozumie, że **książętom rozchodzi się o to, aby młodzież i cały naród wychować w ślepej uległości dla kleru, bo kler następnie potrafi utrzymać owieczki w posłuszeństwie i pokorze wobec książąt.** Ale wbrew temu interesowi książąt i kleru — rząd dbały o potęgę Polski ma obowiązek dbać o prawdziwą oświatę, gdyż Polsce potrzeba światłych obywateli, a nie głupich i potulnych owieczek“.

W ten sposób sanacyjny „Przyjaciel ludu“ broni p. min. Czerwińskiego. Cyniczna demagogja!

O jednolity front katolicki.

W związku z pismem Papieskiem o prześladowaniach w Rosji nawołuje p. Jan Bobrzyński w „Dniu Polskim“ do „treuga Dei“ (Rozejm Boży) między katolickiemi ugrupowaniami politycznemi w Polsce. Trudno jednak — pisze —

„o konsolidację żywiołów katolickich, a w następstwie i religijnych wogóle, w imię „przedmurza chrześcijaństwa“ i skutecznej walki z bolszewizmem, jeżeli zacietrzewienie partyjne nietylko świeckich, ale niestety także i wielu duchownych zwolenników stronnictwa Narodowej Demokracji, czy Chrześcijańskiej Demokracji, pała bezkrytyczną zawiścią wobec conajmniej równie gorliwych wyznawców katolicyzmu tylko dlatego, że hołdują innym i to bynajmniej nie wywrotowym, ani nie radykalnym przekonaniom politycznym i nie chcą mieszać religji z brudną walką wyborczą“.

Wobec tego oświadcza, że koniecznym warunkiem porozumienia katolików jest:

„bezwzględne, uczciwe wyeliminowanie z tej jednej dziedziny wszelkich walk, czy propagandy, czy rachub partyjno-politycznych“.

P. Bobrzyński daje w ten sposób do zrozumienia, że winę za brak porozumienia katolickich żywiołów ponoszą wymienione przez niego ugrupowania, że natomiast jego obóz polityczny (konserwatyści sanacyjni) jest bez zarzutu... Przypomnijmyż wobec tego stan rzeczy z przed ośmiu np. lat. Wówczas „front katolicki“ był prawie jednolity. Któż zawinił, że się w r. 1928 rozłamał? I że dziś poszczególne elementy tego frontu należą do dwóch przeciwnych sobie obozów politycznych? Kto pierwszy porzucił sztandary?

Pos. Mackiewicz boi się...

Pos. Mackiewicz reasumuje swoje poglądy polityczne w „Słowie“... Jest — pisze —

„żołnierzem idei przetworzenia Państwa Polskiego z chaotycznego ustroju demokratyczno-politycznej republiki **w monarchję dostosowaną do wielkomocarstwowych ambicyj, zadań i metod pracy.** Taki jest mój cel polityczny, takie wytknięcie kierunku w pracy dziennikarskiej. Dlatego też i w obserwacjach życia polskiego politycznego i sejmowego **oklaskiwałem pewne konsekwencje wynikające z pewnych faktycznych stanów.** Zdawałem sobie zawsze sprawę, że **zreferowanie konstytucji przez Sejm odsuwa, utrudnia możliwość zrealizowania tego programu, któremu chcę służyć“.**

I w tych warunkach pojawia się projekt klubów centrowych (Ch. D., NPR. i Piast), projekt obliczony na porozumienie polskich klubów w sprawie konstytucji. Nic dziwnego, że ten projekt pozbawia p. Mackiewicza spokoju, bo jego „ideę“ czyni nierealną.

„I dlatego też — pisze o sobie — dziennikarz-polityk. który jest we mnie już od kilkunastu miesięcy. **nie widzi powodów do radości** i dlatego obowiązek informowania o konstatowanych przez siebie obserwacjach staje się **coraz mniej przyjemny“.**

To dobrze! To bardzo dobrze dla Polski, że „pułkownicy“ nie mają „powodów do radości“ i że im jest „coraz mniej przyjemnie“. Nie stać nas na wstrząsy, na zamachy stanu, na rewolucje, skądkolwiekby one wychodziły.

„Czerezwyczajka“ w wojsku.

A oto inny organ pułkowników „Słowo Polskie“, z innego powodu gniewa się na Sejm. Mianowicie z powodu debat w komisji wojskowej... Zajęcie się przez Sejm emeryturami w wojsku i list p. marszałka Piłsudskiego skłania je do wniosku, że

„obecne **zamachy(!) sejmu(!)** na armję przechodzą wszystko, co możnaby zarzucić dawnym sejmom i najwyraźniej świadczą, że **konflikt, istniejący między obozem Rewolucji majowej a obozem sejmokracji, nie może być zlikwidowany w drodze kompromisu.**

Charakterystyczne są z tego punktu widzenia zarówno manewry „nadzwyczajnej komisji“ sejmowej dla zbadania zajść z 31 października, jak i próba wyznaczenia nowej **czerezwyczajki(!)** sejmowej, wkraczającej na teren wojska. Pierwsza z tych czerezwyczajek z niesłychanemi grymasami zarejestrowała sprawozdanie marsz. Piłsudskiego z wydarzeń dnia 31 października, opracowane w kilka dni po zajściach, jako urzędowa relacja pod adresem ówczesnego prezesa Rady ministrów p. Świtalskiego“.

Jeśli jest „czerezwyczajka“ w wojsku, to napewno nie stworzona przez opozycję sejmową. A jest, czego dowodem m. in. wypadki z 31 października.

Caveant parentes!

(**Artykuł nadesłany z kół nauczycielskich**).

Mnożą się w ostatnich czasach oznaki, że przygotowuje się, a nawet już się rozpoczął wzmożony atak na religijne wychowanie naszej młodzieży, na wpływ Kościoła w polskiem społeczeństwie.

Jest to jeden z objawów prowadzonej obecnie polityki szkolnej, zmierzającej do osłabienia a w dalszym ciągu do usunięcia wpływów Kościoła i religji na szkolną i pozaszkolną młodzież. Pozornie wszystko w porządku: uczy się religji w szkole, chodzi młodzież na nabożeństwa szkolne, przystępuje do Sakramentów św. Oficjalnie nie utrudnia się niczego, bo społeczeństwo przecież jednak jest katolickie i w duchu katolickich zasad wychowane i urobione. Ale jeśli chodzi o istotę sprawy, o oddziaływania religijne na młodzież polską, podrywa się tę akcję i stara się stopniowo wypleniać zasady katolickie.

Najwyższe czynniki państwowe, powołane do opieki nad szkołą i szkolną młodzieżą, nie okazują żywszego zainteresowania dla spraw Kościoła i panującej w Polsce religji, owszem odsądzają ją od jakiegokolwiek wpływu na wychowanie i urabianie dusz. Świadczą o tem przemówienia ministra oświaty, jego enencjację w Sejmie, jego wyjaśnienia i sprostowania, rozrzucone obficie po prasie. Najwyższy opiekun wychowawczy nie wspomniał w mowie wileńskiej o Kościele, jako czynniku, mogącym oddziaływać na kształtowanie dusz i charakterów dziecięcych, jakby nie pamiętał o tem, że od zarania istnienia Polski Kościół katolicki ją wiódł wśród jasnych dni potęgi i wśród mroków ciężkiej niewoli aż wywiódł ku słońcu wolności. Zawsze ten Kościół Katolicki mocą swą wewnętrzną krzepił dusze, dźwigał umysły, wzmacniał wiarę w odrodzenie, był prawdziwą ostoją w smutkach i nieszczęściach narodowych, nigdy nie zawiódł a także silne urabiał charaktery i takich mocarnych ludzi wychowywał, że nic ich nie mogło osłabić i zmóc.

Tymczasem dzisiaj prawdziwie trwożyć się trzeba, gdy się zważy, jak od najwyżej postawionych rządowych czynników płynie w dół **niedocenianie i lekceważenie mocy i siły wychowawczej i odrodzeniowej Kościoła.**

Wystarczy przypomnieć sobie choćby ostatnich szefów Ministerstwa wyznań religijnych, ich odnoszenie się do Kościoła i duchowieństwa katolickiego oraz spraw jego. **Jeden ....., uciekający ze stolicy** w owym pamiętnym dniu, w którym odbywały się **uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki,** byle tylko jako minister wyznań nie być zmuszonym do wzięcia udziału oficjalnego w katolickiej uroczystości, byle być zdala, nie patrzeć na to wszystko, nie stykać się z duchowieństwem i nie oddychać atmosferą kultu religijnego! Z wyraźną niechęcią odnosił się on do spraw Kościoła katolickiego. Na szczęście trzechmiesięczne tylko były jego rządy, niezbyt szczęśliwe zresztą dla szkolnictwa. **Drugi** z sarkazmem odnoszący się do wszystkiego, co tchnie katolicyzmem i katolicyzmem trąci, **para się chętnie z marjawitami.** Gdy wszyscy katolicy z najwyższem oburzeniem patrzą na to gniazdo bluźnierstwa i hańby, minister wyznań religijnych, urzędowy opiekun panującej religji katolickiej, odwiedza marjawitów w Płocku, przebywa wśród nich i chętnie ich przyjmuje w lokalu urzędowym w Ministerstwie. Nie chcąc wyczuwać wielkości i mocy Kościoła katolickiego i jego nadprzyrodzonego początku i z chęci umniejszenia jego znaczenia, nie czyni różnicy żadnej między tym czy prawosławnym, czy innym kościołem, w jednakowem mając zachowaniu reprezentantów tych kościołów. Smutne to zaiste czasy! Z drugiej strony popiera się i forytuje różne związki, które rozluźniająco wpływają na więźbę duchową członków Kościoła katolickiego.

Obecny minister, innowierca, toleruje przeróżne wybryki i odezwania się swych urzędników, którzy pod osłoną jego stanowiska głoszą otwartą niechęć, nienawiść i walkę z religją katolicką. W państwie, w którem obrzymia większość jest katolicka, wysoko postawieni urzędnicy ministerjalni mają odwagę publicznie zuchwale religję kłaść między rupiecie, zohydzać ją i poniżać wobec mas czytających i słuchających! To rzecz niesłychana! Jakąż może być działalność tych ludzi codzienna, jeśli od czasu do czasu dają taki wyraz swych nienawistnych poglądów? Jeden z nich n. p. to naczelnik ważnego w Ministerstwie wydziału programowo-organizacyjnego, w którym się obmyśla i opracowuje programy dla szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich, w którym decyduje się o organizacji szkół wszelkiego typu! Czy to można tolerować i pozwalać bezkarnie podgryzać drogami wpływów rządowych spoistość wewnętrzną katolickiego społeczeństwa? Zaiste trwogą przejmuje się każdy, kto poza zjadaniem chleba codziennego znajdzie czas na zastanowienie się nad tem wszystkiem, co zaszło w ostatnich miesiącach. **Nigdy nie był tak silny napór na katolickość,** nigdy też nie ujawniła się dotąd taka bezceremonjalność w odniesieniu do najwyższych zadań szkoły, wychowania religijnego i moralnego młodzieży szkolnej, oraz w odniesieniu do Kościoła katolickiego.

Strzeżcie się rodzice i miejcie się na baczności, bo chodzi o skarb wasz największy, o dzieci wasze, o wychowanie ich, o stosunek ich do Kościoła i religji katolickiej. Łatwiej ostudzić zapał młodzieży, łatwiej odjąć jej wiarę i wychować ją na obojętnych na wielkie zadania i znaczenie Kościoła, a nawet na jego wrogów, niżli potem wysilać się, by naprawić zło.

Silny **prąd bezwyznaniowości idzie w młodzież,** wpuszczany wszelkiemi szczelinami. Ze strony władz szkolnych na zaporę nie natrafia, owszem jest tolerowany. Władze szkolne zalecają, branie udziału w odczytach ludzi znanych z conajmniej niechętnego i obojętnego stanowiska do Kościoła. Władze szkolne wcale nie starają się zwalczać wpływów złych, oddziaływujących wszelkiemi środkami na młodzież.

Zadaniem duchowieństwa pierwszorzędnem i z najważniejszych najważniejszem jest **przeciwdziałanie wszelkiemi środkami,** jakie służą mu do dyspozycji, obrona dusz przed temi wszystkiemi zakusami. Rodzice i rodzina stworzyć winny atmosferę dobrą i odrodzeńczą, by zdrowie moralne, by religijność owionęły duszę młodzieży swym czarem i w siłę niespożytą zaopatrzyły na całe życie młodzież, która wkrótce decydować będzie o losach państwa i społeczeństwa.

Potężna toczy się walka o duszę młodego pokolenia, od którego zależy przyszłość katolickiego polskiego państwa. Niczego nie wolno zaniedbać, o niczem zapomnieć, co walnie przyczynić się może do skutecznej i zwycięskiej obrony! Strzeżcie się rodzice, a strzegąc dusz młodzieży, nie dopuście do ich opanowania przez wpływy złe i wrogie religijnemu wychowaniu.

Polacy a mniejszość niemiecka.

ECHO ARTYKUŁU „GŁOSU NARODU“ W NIEMCZECH.

Dziennik „Polska“ umieścił dwa artykuły niemieckiego senatora dr. Panta na temat położenia mniejszości niemieckiej w Polsce. Artykuły te wywołały żywą dyskusję, w której, jak wiadomo, wziął udział również „Głos Narodu“, drukując artykuł red. Sopickiego. Prasa niemiecka również się tą dyskusją zainteresowała. Świeżo ukazał się w „Germanii“ na naczelnem miejscu artykuł jej katowickiego korespondenta p. t. „Przez dyskusję do porozumienia“. Pismo berlińskie podkreśla z uznaniem, że „Polska“ zdobyła się na odwagę umieszczenia artykułów Niemca.

„W ten sposób — pisze „Germania“ — po raz pierwszy dziennik polski zerwał z tą metodą bezpłodnej polemiki, która czytelnikowi daje tylko własne argumenty skierowane przeciw wrogowi, którego argumentów czytelnik nie zna. Każdy znawca stosunków wie, że problem narodowościowy w Polsce przedstawiałby się oddawna znacznie lepiej (byłby bliższym rozwiązania), **gdyby istniała możliwość rzeczowego informowania polskiego społeczeństwa“.**

To samo możnaby coprawda powiedzieć o prasie niemieckiej, która też nie zapoznaje czytelnika dostatecznie z argumentami polskiemi. Ale zasada, że należy swych czytelników zaznajamiać uczciwie ze sposobem myślenia przeciwnika, jest zupełnie słuszna. Nią się kierując, podamy, co „Germania“ napisała o artykule red. Sopickiego. Dajemy jej uwagi narazie bez komentarzy. Nim w tej sprawie zabierze głos sam autor, bawiący stale jako korespondent naszego dziennika w Warszawie.

„Rozsądnie — pisze „Germania“ — wypowiedział się St. Sopicki w krakowskim „Głosie Narodu“. Nietylko wziął on w obronę wysiłki „Polski“ przed atakami „Kur. Warszawskiego“, lecz także uznaje zasadniczo niemieckie żądanie sprawiedliwości. Natomiast i on także widzi niebezpieczeństwo w tem, że **mniejszość niemiecka utrzymuje rzekomo z Niemcami nietylko stosunki kulturalne, lecz także jest używana przez Niemcy jako narzędzie w walce z Polska.** Niemiecka mniejszość musi wyraźnie stwierdzać, że się nie solidaryzuje z polityką Rzeszy, a przedewszystkiem z celami tych partyj, które dążą do oderwania od Polski Pomorza i Śląska i nawet nie cofają się przed myślą o wojnie. W tem sposób stawia wprawdzie Sopicki żądania, które już dawno zostały (?) spełnione; i u niego także, niestety, znać ślady tych uprzedzeń, które powodują obciążanie mniejszości niemieckiej odjum antypaństwowości. Przyznaje on jednak — a jest to równie słuszne jak ważne — że główną przyczyną „gwałtowności“ z jaką się w Polsce pisze o sprawach niemieckich, jest — poza troską o przyszłość Polski — nieznajomość życia mniejszości. Pod tym względem musi się, przyznaje on otwarcie i uczciwie, dużo zmienić. Muszą przedewszystkiem zniknąć te nienawistne artykuły z gazet, które z każdego wypadku wybijają kapitał przeciwko całej mniejszości niemieckiej tak, że wkońcu nawet ludzie dobrej woli, ale o ciasnym horyzoncie przywykają wszędzie wietrzyć zdradę i gwałt, a każdy niewyjaśniony wypadek zapisują na rachunek Niemców. Niełatwo będzie dojść do porozumienia. Ale trzeba w stosunku do mniejszości niemieckiej zrobić wszystko, co nakazuje chrześcijańska sprawiedliwość. **Zgodne współżycie z mniejszością niemiecką przyczyni się nietylko do konsolidacji wewnętrznej państwa, lecz także do usunięcia konfliktów międzynarodowych.**

To jest narazie jeszcze głos wołającego na puszczy, głos, którym należy się cieszyć, bo przy całem narodowem ograniczeniu horyzontu, które widać w żądaniu Sopickiego **przyznania pierwszeństwa narodowi polskiemu przed wszystkiemi innemi narodowościami, głos ten akcentuje zasady sprawiedliwości chrześcijańskiej“.**

Tak streszcza i ocenia „Germania“ artykuł „Głosu Narodu“.

Z Tarnowa.

Akademje. — „Frakcja Rewolucyjna“ w Mościcach. — Bankructwa.

W grudniu ub. roku urządziła Sodalicja pań i panów w Tarnowie uroczystą **Akademję ku czci Ojca św. Piusa XI.** z okazji Jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego. Zagaił uroczystość **ks. prałat dr. Lubelski,** a zakończył podniosłem przemówieniem o znaczeniu papiestwa **Ks. Biskup Komar.** Piękną salę Kasy Oszczędności wypełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych i szerokie warstwy miejscowego społeczeństwa. Uczestnicy wysłali telegramy do Ojca św. z wyrazami hołdu i zapewnieniami wierności i przywiązania, na który po kilku dniach nadeszła z Rzymu odpowiedź z podziękowaniem i bogosławieństwem.

Dnia 2 lutego b. r. urządziła znów Sodalicja Pań **dwa uroczyste Wieczory misyjne,** — jeden w sali Sokoła I. dla szerokich warstw publiczności a drugi dla inteligencji w sali Kasy Oszczędności. Na jednym i drugim sale były wypełnione. Słowo wstępne o misjach w sali Sokoła wypowiedział p. **Józef Poręba,** a w sali Kasy **ks. prałat dr. Bulanda.** Miłą niespodzianką na wieczorze w Kasynie, było zjawienie się na estradzie w roli dyrygenta chóru znanego i cenionego autora na polu muzyki i śpiewu kościelnego ks. Infułata Fr. Walczyńskiego, któremu też zebrani zgotowali serdeczną owację. Zasługę w urządzeniu tych pięknych uroczystości mają głównie ks. prałat dr. Bulanda, pp. Kopffowa i Działowa, p. kapelmistrz Ciapski, prof. Tukacz i ks. prof. Chrobak. Czysty dochód przeznaczono na zakład polskich S. S. Urszulanek w Charbinie i na misję polskich OO. Jezuitów w Rodezji.

Odnośnie do fabryki w **Mościcach** ludność

miasta i okolicy dziwi się i oburza, że władze z Warszawy wszelkiemi siłami protegują na terenie fabryki frakcję rewolucyjną. Agitatorzy tej frakcji, Pyszyński, Piwowarczyk i Pfeiffer,, dostali tam dobrze płatne posady w tym celu, by agitowali za frakcją. To ich główne też zajęcie we fabryce. Robotnicy są tem oburzeni tembardziej, że groźbami i obiecankami zmusza się ich do wstępowania do frakcji. Jeżeli się zważy, że fabryka jest budowana za pieniądze państwowe, że wspomniani agitatorzy cieszą się jak najgorszą opinją, że niedawno temu z ramienia frakcji na fabryce występował i urządzał zebranie osławiony z procesu komunistycznego w Sosnowcu, agent bolszewicki Andrzej Czuma, — to dziwić się należy, że coś podobnego się dzieje. Wygrywają też tylko na tem socjaliści z PPS. Trzeba z tem raz skończyć.

Sensacją w mieście i okolicy było w ostatnich czasach bankructwo kupca węglowego i drzewnego Samuela Engelhardta, które stało się przyczyną już wielu tragicznych wypadków, między innemi śmierci śp. inż. Müllera. Bankructwo pociągnęło za sobą dla wielu osób, który Engelhardtowi powierzyli swój majątek w nadziei większych procentów, wielkie straty materjalne, podkopało w świecie kupieckim i przemysłowym wszelkie zaufanie jednych do drugich, a nadto rozpętało istną powódź najrozmaitszych plotek i oszczerstw, zupełnie bezpodstawnych, na najrozmaitsze poważne w mieście osoby. Jest to robota miejscowych czynników z PPS., które przy tem chcą upiec swoją pieczeń. Tarnów pokazał się bardzo plotkarskiem i bajczarskiem miastem.

Niestety bankructwo Engelhardta nie było jedynem i nie będzie zapewne ostatniem w Tarnowie. Cały szereg bowiem poważnych firm i osób znalazł się wskutek obecnej sytuacji gospodarczej w państwie w bardzo ciężkiem położeniu.

Na ratuszu pracuje się obecnie nad budżetem. Praca to trudna, bo położenie finansowe miasta i wskutek ogólnej sytuacji gospodarczej i wskutek fatalnej gospodarki poprzedniego magistratu, pozostającego pod silnym wpływem socjalistów, jest bardzo ciężkie. Z uznaniem podnieść należy, że mimo tej ciężkiej sytuacji miasto wybudowało 2 duże baraki dla bezdomnych, a w najbliższym czasie przystępuje do budowy dwóch nowych baraków, by w ten sposób ulżyć nędzy mieszkaniowej. Z powodzeniem też prowadzi obecny zarząd miasta akcję zapomogową dla bezrobotnych.

Zresztą mimo ciężkich czasów Tarnów żyje pod znakiem karnawału, jak i wiele innych miast w Polsce. Ludzie się zadłużają, bankrutują, biadają, — ale się bawią przy likierach i szampanach do „białego rana“, co u biednych wywołuje słuszne rozgoryczenie i zgorszenie.

Dr. N.

Na ziemiach Rzpltej.

Uruchomienie pracowni psychotechnicznej w Warszawie.

W Ministerstwie komunikacji funkcjonuje od dłuższego czasu pracownia psychotechniczna, która oddaje duże usługi przy przyjmowaniu na koleje pracowników, a zwłaszcza maszynistów, zwrotniczych itp. W pracowniach psychotechnicznych badane są dokładnie **zdolności orjentacyjne, szybkość ruchów, a także sprawność kandydatów na pracowników kolejowych.**

Obecnie Ministerstwo komunikacji rozszerza działalność pracowni psychotechnicznych i ostatnio zarządzeniem ministra komunikacji uruchomiona została taka pracownia w warszawskiej dyrekcji kolejowej. **Pracownie psychotechniczne zakładane będą kolejno w innych główniejszych węzłach kolejowych.**

Wstrętna napaść „Przyjaciela Ludu“ na biskupa.

„Przyjaciel Ludu“ wydawany przez Stapińskiego w Krakowie, podał w Nrze 8 z 16 lutego b. r. na str. 8 wiadomość, że Żyd Engelhardt z Tarnowa naciągnął „podobno i biskupa tarnowskiego ks. Wałęgę na 9 tysięcy dolarów“.

Wiadomość ta, jak nam komunikują z kancelarji Biskupiej, jest złośliwą i pozbawioną wszelkiej prawdy i podstawy plotką. Zapewne chodziło Przyjacielowi Ludu o zohydzenie Biskupa katolickiego w oczach czytelników i dlatego przedstawił Go, jako wdającego się w jakieś interesa pieniężne z żydami.

Ohydne zbezczeszczenie krzyża.

We wsi Sędziszowie, w powiecie łaskim, tamtejszy mieszkaniec niejaki J. Modzelewski dopuścił się brutalnego znieważenia krzyża, który stał pod lasem na mogile powstańców z roku 1863. Modzelewski wracając podchmielony do domu zbliżył się do krzyża, znieważył go, a następnie pochwyciwszy silnie za ramiona, wyrwał go z ziemi i rzucił do przydrożnego rowu. Bluźniercę osadzono w więzieniu.

Tragedja na biegunie południowym.

BYRDOWI ZAGLĄDA W OCZY ŚMIERĆ Z GŁODU. — ŁAMACZE LODU, SPIESZĄCY Z POMOCĄ, UTKWIŁY W LODACH.

Na bezkresnych polach lodowych Antarktydy zaczyna odgrywać się tragedja, przypominająca owe dni, gdy oczy całego świata zwrócone były na północ, gdzie gen. Nobile walczył o życie dla garstki rozbitków.

Według wiadomości z Nowego Jorku łamacze lodu „City of New York“ i „Eleanor Bolling“, które wyruszyły na pomoc komandorowi Byrdowi, utknęły wśród lodów i nie zdołały dotrzeć do wzywających pomocy.

Przed dwoma tygodniami poprosił Byrd rząd Stanów Zjednoczonych o w y s ł a n i e ekspedycji ratunkowej, bo statek jego uwiązł w lodzie. Prosił dlatego, bo wyczerpały mu się całkowicie zapasy żywności w długiej, przeszło 12-miesięcznej wyprawie. Poza tem statek podróżnika nie jest zbyt trwale zbudowany, gdyż punkt ciężkości wyprawy Byrda leżał na lotniczych wycieczkach w okolice bieguna, to też nie zwracał on zbytniej uwagi na statek i jego wytrzymałość. Ratunek komandora Byrda zależy całkowicie od tego, czy łamacze lodów zdołają doń dotrzeć. O przyspieszeniu pomocy na hydroplanach nie może być mowy, gdyż odległość do zagrożonego statku jest zbyt wielka.

Uroczystości salezjańskie w Daszawie.

Zakład Salezjański w Daszawie koło Stryja (Małopolska) obchodzi w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia. Dla upamiętnienia jubileuszu placówki, która narodowi polskiemu wychowała pokaźny zastęp pożytecznych obywateli, przygotowuje się szereg uroczystości. Odbędzie się m. in. **poświęcenie nowego gmachu Zakładu** i uroczysty obchód ku uczczeniu beatyfikacji założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego ks. Jana Bosko. Postanowiono również zwołać zjazd byłych wychowanków Zakładu Daszawskiego. Uroczystości te projektuje się **na 18 maja b. r.** Wszystkich tych, którzy wyszli z murów Zakładu Daszawskiego, dyrekcja zakładu prosi o podanie adresów i wzięcie udziału w uroczystościach.

Budowa żelaznych hangarów i latarń lotniczych w Polsce.

Wobec szybkiego rozwoju naszego lotnictwa komunikacyjnego, przewidywany jest na rok bieżący szereg inwestycyj lotniczych, które przyczynią się niewątpliwie do dalszego **usprawnienia komunikacji powietrznej w Polsce.** W ciągu tego roku ukończona zostanie przedewszystkiem **budowa żelaznych hangarów z centralnem ogrzewaniem w portach lotniczych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie** t. zn. na ewentualnych przyszłych szlakach: Berlin—Poznań—Warszawa i Gdańsk, Warszawa—Lwów—Bukareszt. Dalej porty wyposażone być mają w najbliższym czasie **w wielkie zbiorniki benzynowe.** Pozatem plan inwestycyjny przewiduje w roku bieżącym ustawienie, **montaż i uruchomienie radjostacyj wyłącznie dla użytku lotnictwa w portach w Warszawie, Poznaniu i Katowicach.** Koszt ustawienia tych radjostacyj pokryją wspólnie władze lotnicze i Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Nakoniec wśród najważniejszych inwestycyj wymienić należy projektowaną w nadchodzących miesiącach instalację **latarń lotniczych,** które umożliwią nocną komunikację lotniczą. Latarnie te zainstalowane będą **na szlakach Warszawa—Poznań i Warszawa—Lwów w ciągu 2 lat.**

Badanie fałszywych dolarów w państw. zakładach graficznych.

Niezależnie od przesyłania przez banki polskie do Federal Reserve Bank w Ameryce zakwestjonowanych 100-dolarowych banknotów z podobizną prezydenta Franklina, zorganizowana została w Warszawie akcja, mająca na celu dokładne badanie podejrzanych banknotów. Do badania tych banknotów przystąpiły państwowe zakłady graficzne, utrzymujące ścisły kontakt z Fed. Res. Bank.

Połączenie telefoniczne Polski z Afryką.

Towarzystwo radjotelegraficznej komunikacji międzypaństwowej, które podjęło się ostatnio eksploatacji połączeń na linji Warszawa—Nowy Jork i Warszawa—Buenos Aires, zamierza obecnie wprowadzić w Polsce także połączenia telefoniczne z Afryką. Uruchomiona ma być komunikacja na linji Warszawa—Johannisburg.

Co innego „zawieszenie“ a „powieszenie“

W sądzie okr. w Częstochowie zapadł onegdaj wyrok, skazujący pewnego młodego wieśniaka, oskarżonego o ciężkie pobicie swojego ojca, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Gdy matka oskarżonego usłyszała w wyroku o „zawieszeniu“ kary, dostała ataku spazmatycznego płaczu lamentując na sali: „Ludzie, ratujcie mi syna! Powieszą mi syna“! Z trudem udało się obecnym uspokoić zrozpaczoną kobietę i wytłómaczyć jej, że **zawieszenie kary nie równa się powieszeniu** oskarżonego.

———o———

JĘZYK BIAŁORUSKI W CERKWI.

Według decyzji władz duchownych w Wilnie, poszczególni duchowni prawosławni obecnie będą odprawiali modły w języku białoruskim, a nie jak dotychczas w języku rosyjskim.

NOWY CZŁONEK RADY PORTU GDAŃSKIEGO.

Minister przemysłu i handlu mianował dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, **p. Krupskiego,** członkiem Tymczasowej Rady Portowej w Gdańsku.

JESZCZE JEDNA PLACÓWKA KOMUNIZMU ZLIKWIDOWANA.

Decyzją starostwa grodzkiego w Wilnie została zawieszona działalność Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego województwa nowogródzkiego i wileńskiego. Powodem zawieszenia było ustalenie, iż **związek ten uprawiał agitację komunistyczną,** a na czele jego stali **komuniści, którzy utrzymywali łączność z Mińskiem.**

Sąd Najw. wobec pretensji powstańców

o zwrot skonfiskowanych majątków.

Z Zarządu Stow. Wzaj. Pomocy Uczestników Powstania z 1863 roku otrzymujemy następujący list:

Onegdaj na sali Sądu Najwyższego wobec licznie zgromadzonej publiczności, (wśród której była Marja Rodziewiczówna, oraz weterani 1863 r.), Prokuratorja Generalna Rzpltej w osobie trzech swoich reprezentantów oświadczyła: 1) że kary, wymierzane przez władze rosyjskie na uczestnikach powstań polskich, były aktami legalnemi, 2) że Polska obecna nie jest restytuowaną Polską, a państwem nowo powstałem, które w sposób pierwotny zawładnęło mieniem powstańców polskich, należącem legalnie do Skarbu Państwa Rosyjskiego, 3) że to nowo powstałe Państwo Polskie mocą Traktatu Ryskiego nabyło od bolszewików na swoją rzecz ziemie powstańców polskich, skonfiskowane im przez cara rosyjskiego za ich udział w walce o wolność tej Polski, z którą obecna Polska, jako państwo nowo powstałe, rzekomo związku nie ma.

Wreszcie prokurator Sądu Najw., popierając powyższe wnioski, mówiąc o p. Uszyckiej, córce powstańca, który umarł na wygnaniu na Syberji, gdzie mu oczy zamknęła jego córka p. Uszycka, i kwalifikując powództwo Uszyckiej o zwrot jej ojcowskiego majątku, skonfiskowanego jej ojcu przez najeźdźcę, oświadczył, że powódka Uszycka w takt poloneza z konfederatką w jednej ręce, wyciąga drugą rękę do Skarbu Państwa po datek.

Nie znajduję słów odpowiednich, aby należycie zaprotestować przeciwko naigrawaniu się publicznemu nad córką powstańca, żądającą zwrócenia zagrabionego jej ojcu przez moskali mienia. W imieniu swojem i w imieniu mych towarzyszy, walczących właśnie o restytucję Polski, zgłaszam niniejszy protest.

Raczy Szan. Pan Redaktor itd

Juljan Adolf Święcicki.

Włościanie uciekają do Polski z piekła bolszewickiego.

Na granicy polsko-sowieckiej zanotowano w ostatnich dniach kilka wypadków przekroczenia granicy przez włościan, poszkodowanych przez władze sowieckie. Stan uciekinierów jest okropny. Obdarci, zgłodniali, z nieletniemi dziećmi, błagali żołnierzy Kop'u o niewydalenie ich do bolszewickiego piekła, gdyż bolszewcy odebrali im całe gospodarstwa za nieprzyjęcie się do kolektywu. Między innemi granicę przekroczył starzec J. Nieściuszonek, który zeznał, że władze sowieckie zagroziły mu wysłaniem na Sybir. Na terenie pow. mołodeczańskiego granicę przekroczyła rodzina Gromowiczów, składająca się z sześciu osób. Również na terenach gminy leonpolskiej do Polski przedostało się 20 osób na 4 saniach. Rodziny te miały być wysłane na wyspy Sołowieckie. W dniu 14 bm. w nocy słychać było po stronie sowieckiej strzelaninę i wrzawę. Przypuszczają, że nowe partje włościańskie usiłowały nielegalnie przekroczyć granicę i zostały przez straż graniczną sowiecką zatrzymane. Wśród włościan mają być ranni i zabici.

Z całego świata.

Prez. Hoover okroił budżet St. Zjedn.

Przysłowiowa oszczędność poprzedniego prezydenta Stanów Zjedn., Coolidge'a, jak się okazało nie była w rzeczywistości wielka, skoro obecny prezydent, Hoover, potrafił wprowadzić bardzo poważne oszczędności w budżecie państwa mimo podjęcia szeregu kosztownych inwestycyj. Budżet na r. 1931 wynosi 3.830 milj. i jest o 111 milj. dol. mniejszy od budżetu na rok 1930.

Pociąg wpadł na samochód.

Ajencja Reutera donosi z Melbourne, że pociąg pasażerski wpadł na przejeżdżający przez przejazd w pobliżu Werribee samochód, w którym znajdowało się 10 osób. W katastrofie znalazło śmierć 5 osób, 4 odniosły ciężkie obrażenia, jedna zaś wyszła z wypadku bez szwanku. Samochód został rozbity.

Nadir-Khan handluje... dziewczętami!

Jakoś źle się dzieje w Amanullachowym ongi Afganistanie. Snać Afganowie nie lubią spokoju, kiedy najważniejszy przemysł tego kraju — rabunki, upada, gdyż co pewien czas nowe, jeno na mniejszą skalę, wybuchają tam niepokoje. Radzi sobie z niemi, jak umie, obecny władca, nielubiący pono podobnych żartów, Nadir-Khan. A że i on docenia widocznie doniosłą rolę życia gospodarczego, więc też urządza od czasu do czasu targi... na dziewczęta. Ostatnio zbuntował się szczep Hazarów, Nadir zbił ich na kwaśne jabłko, kazał wydać sobie 250 dziewcząt i na publicznym targu w stolicy, w Kabulu, sprzedał za kilkanaście tysięcy dolarów.

SKARBY KATAKUMB.

Papieska komisja dla badań kultury chrześcijańskiej wydobyła w tych dniach na światło dzienne prawdziwy skarb antycznej sztuki. Jest to 5 sarkofagów z katakumb przy Via Appia oraz św. Kaliksta i św. Sebastjana, pochodzących z II wieku. Grobowce są ozdobione wspaniałemi rzeźbami, a jeden z nich, unikat, wyobraża bogaty, rzymski dom.

Niedaleko Caserty znaleziono monetę rzymską z roku 286 przed Chr. Z jednej strony widać wizerunek bogini Romy, z drugiej rufę okrętu.

KOMUNIŚCI CHCIELI ZATRUĆ GENERAŁA ROSYJSKIEGO.

Z Grazu w Austrji donoszą, że na przywódcę emigrantów rosyjskich b. wiceministra Kusznir-Kusznarewa dokonano na balu emigracji rosyjskiej zamachu ze strony komunistów. Pewien nieznany dotychczas osobnik podczas uścisku dłoni Kasznir-Kasnarewa skaleczył go kolcem żelaznym, przymocowanym do pierścionka. Zachodzi podejrzenie, że kolec ten był zatruty, ponieważ prawe ramię Kusznir-Kusznarewa silnie nabrzmiało i przez kilka dni było sztywne.

W CHICAGO ARESZTOWANO 3 TYSIĄCE PRZESTĘPCÓW W CZASIE OBŁAWY.

W czasie ostatnich obław policja zatrzymała około 3.000 osób, z których 1245 zatrzymano w areszcie. W ciągu ostatnich dwu dni od 13—14 bm. w Chicago nie dokonano ani jednego morderstwa. Jest to niebywały wypadek w historji ostatnich lat Chicago.

Międzynar. Kongres masoński w r. 1930

Wydział międzynarodowej ligi wolnomularskiej powziął decyzję, na mocy której najbliższy międzynarodowy kongres masoński **w okresie od 21 do 24 sierpnia b. r. odbędzie się w Genewie.** Genewa ma, jak wiadomo, dla ruchu masońskiego szczególne znaczenie, ponieważ w mieście tem istnieje masońska centrala światowa, a przed dwoma laty założono tam **specjalną lożę dla delegatów i dziennikarzy Ligi Narodów.** Loża ta rozwija energiczną działalność i pozyskała znaczny wpływ na rozwój wolnomularstwa francuskiego.

Ciekawe, że wznowiona w roku zeszłym niemiecka loża „Goethe“ w Paryżu pracuje według rytuału wiedeńskiego, co świadczy o wielkim wpływie wielkiej loży Wiednia na międzynarodowy ruch masoński. (K. A. P.).

Częściowa prohibicja w Niemczech?!

Godzina policyjna: 1-sza w nocy. — 2 „suche“ dni w tygodniu.

Komisja gospodarcza Reichstagu opracowała dwa sensacyjne projekty, które przedłoży Izbom do uchwały. Jeden projekt przewiduje przesunięcie godziny policyjnej dla nocnych lokali z 3-ciej nad ranem na 1-szą po północy. Drugi projekt zamierza wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu w 2 dniach w tygodniu i to w piątek i sobotę, t. j. w dniach wypłaty zarobków robotnikom. Jeśliby oba projekty uchwalono, możnaby mówić o częściowej prohibicji w Niemczech.

Literatura.

Wodz Filaretów w nowem świetle.

Tomasz Zan przyrzeka wierność Carowi. — Pragnie „zagładzić błędy porywu młodości“.

Nietylko w Polsce, ale i w całej Europie panuje od pewnego czasu istna manja rewizjonizmu. Rewiduje się dziś pewne fakty historyczne, pewne osoby wybitne, pewne kierunki. Pod hasłem rewizjonizmu odziera się dziś z uroku najpiękniejsze legendy, najjaśniejsze nazwiska strąca się w otchłań pospolitości — to znów rehabilituje się i wyciąga na wyżyny sławy jakieś błahe, dotychczas ignorowane wypadki lub jednostki.

Ostatnio wyszedł w Wilnie „Dziennik z wygnania Tomasza Zana“, wydany przez p. M. **Duninównę.** O książce tej (wydanej z autografu T. Zana) pisze w ostatniej **„Myśli Narodowej“ Wł. Jabłonowski.** Dowiadujemy się, że przywódca młodzieży filareckiej, przyjaciel Mickiewicza, wyzbył się prędko swego szlachetnego hartu ducha. Żyjąc na wygnaniu w Orenburgu (zresztą źle mu tam nie było, grywał u generałów w karty) — napisał podanie do gubernatora Suchtelena, w którem prosi o pozwolenie na powrót do kraju. Pisze tam m. in.: „Jeżeli zaś jeszcze muszę zostawać na wygnaniu pod nadzorem policji, to — podobnie jak to mogą już inni członkowie Tow. Filaretów — oczekuję pozwolenia na objęcie posady, aby móc na niej wykazać wierność i gorliwość Cesarzowi, dobroczyńcy naszej Ojczyzny, pracą zaś i rozsądkiem dojrzałego wieku i nieszczęściami, jakie przeszedłem, zagładzić winy i błędy nieobmyślanego porywu młodości“.

Tu już nietylko cnota filarecka Zana, ale godność narodowa polska poniosła w tem piśmie znaczny uszczerbek. Przykro jest czytać to pismo człowieka, który w tak słaby i upokarzający sposób zaparł się swoich porywów patrjotycznych.

Kino i teatr.

POŚWIĘCENIE TEATRU MIEJSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE.

15 bm. odbyła się w Częstochowie uroczystość poświęcenia nowowybudowanego teatru miejskiego. Po poświęceniu tej ważnej placówki kulturalnej odbył się w teatrze koncert inauguracyjny.

PRZECIW NIEMORALNYM TYTUŁOM FILMÓW.

Na skutek akcji pewnej części prasy, protestującej przeciw niemoralnym tytułom wyświetlanych filmów — Związek Pol. Zrzesz. Teatrów Świetlnych ze Związkiem Przemysłowców Film. występuje do Ministerstwa spr. wewnętrznych z wnioskiem o odpowiednią opiekę cenzuralną nad tytułami cenzurowanych przez Ministerstwo filmów. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że tytuły obrazów filmowych są często drastyczne, dwuznaczne, niemoralne, obliczone na przynętę erotyczną, a czasem z treścią filmu nic nie mającą wspólnego. Sprawa tytułów filmowych obchodzi całą opinję i jest związana z moralnością publiczną; stąd też należy się domagać rychłego załatwienia tej sprawy.

Camera obscura.

ANIOŁY DO SPRZEDANIA W „KURJERKU“.

„Kochany Kurjerek“ z 18 bm. zamieszcza ogłoszenie:

> KARAWAN o 6 aniołach, oszklony na konzolach, cały rzeźbiony, bardzo bogaty, na rzeźbionych kołach rezerwowych gumowych, nadzwyczaj wspaniały, okazyjnie do sprzedania...

itd. — Jak widać — „Ill. Kurjer Codz.“ ma wszystko do sprzedania. Już niętylko maszyny do szycia, swoje poglądy polityczne i „najświeższe bardzo ciekawe fotoakty francuskie“ — także i karawany z aniołami.

OBELŻENI SANATORZY.

W „Młodym Narodowcu“, organie młodzieży narodowej, wychodzącym w Bielsku widzimy następujący apel:

> Zalegając z opłatą prenumeraty „Młodego Narodowca“ stajesz się gorszym od sanatora.

Czytaliśmy niedawno, że ktoś gdzieś w kawierni wybił wszystkie zęby jakiemuś panu za to, że ośmielił się polecić orkiestrze zagranie „Pierwszej Brygady“. Już biją za to. A tu znów sanatorzy zostali obelżeni. Leniwym prenumeratorom wymyśla redakcja od — sanatorów!

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregu o wanie prenumeraty.

O restytucję skarbca koronnego na Wawelu.

Dr. Marjan **Morelowski**, autor szeregu prac z dziedziny historji sztuki, zasłużony członek Polskiej Komisji Rewindykacyjnej w Rosji, prowadził od długich lat drobiazgowe, żmudne poszukiwania za śladami insygniów królewskich i innych licznych przedmiotów wywiezionych ze skarbca koronnego Zamku wawelskiego. Poszukiwania jego czynione w Niemczech, Rosji, Szwecji i Polsce przyczyniły się w dużej mierze do rozświetlenia mroków tajemnic otaczających sporny dotąd dylemat skarbca Zamku krakowskiego. Toteż zapowiedziany na środę 12-go bm. odczyt dr. Morelowskiego w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie o losach skarbca koronnego zgromadził w sali Sukiennic niezwykle liczny zastęp członków Towarzystwa i szereg osób z poza jego grona.

HISTORYCZNY DOKUMENT W TAJNEM ARCHIWUM BERLINA.

Prelegent wspomniał na wstępie o nader cennej publikacji dyrektora Muzeum Narodowego Kopery, dotyczącej dziejów skarbca, poczem podniósł zasługi panów: Tomkowicza, Wolańskiego, Świerz-Zaleskiego, Buczkowskiego i in., którzy przez swoje badania w powyższej dziedzinie, przyczynili się poważnie do opracowania tego zagadnienia. — Rewelacyjne swoje wywody oparł dr. Morelowski na tekście urzędowych aktów, jakie uzyskał przy pomocy jednego z uczonych polskich w Staatsarchivum w Berlinie. Dokumenty te wykazały niezbicie, że wiadomości jakoby Czacki i Horain przy rewizji skarbca koronnego na Wawelu w r. 1792 wzięli z niego insygnia królewskie są bałamutne i fałszywe.

INSYGNIA KRÓLEWSKIE ZRABOWALI PRUSACY W R. 1795.

Po okupacji Krakowa przez wojska niemieckie w r. 1794, gen. von Rütz przesłał królowi pruskiemu meldunek, że na Wawelu znajduje się skarbiec królewski i prosił o informacje jak ma z nim postąpić. Otrzymał na to rozkaz postawienia przy skarbcu szyldwacha, a pod koniec r. 1795, tj. na kilka miesięcy przed wyjściem wojsk pruskich z Krakowa nadeszło polecenie z Berlina wywiezienia tam „polnische Kroninsignien“. Przy pomocy sprowadzonego z Wrocławia ślusarza, drzwi skarbca wyważono, insygnia zrabowano i Rütz wysłał je przez Wrocław do stolicy Prus. Prócz insygniów królewskich Prusacy wywieźli z Krakowa wiele przedmiotów ze srebra (monstrancje, kielichy itd., istne arcydzieła przemysłu artystycznego), pochodzących z Katedry i in. kościołów krakowskich, złożonych rządowi Kościuszki do przetopienia na cele narodowe; również powędrował do Prus polski, państwowy majątek militarny jak armaty, i na tem tle należy szukać rozwiązania zagadki, skąd w Zeughausie berlińskim znalazła się przepiękna, misternej budowy renesansowa armatka.

JAKIE PAMIĄTKI OCALAŁY?

Po klęsce niemieckiej pod Jeną dwór pruski schronił się do Königsbergu, gdzie z powodu opresji finansowych postanowił stopić przedmioty pochodzące ze skarbców: pruskiego i polskiego. Zginęły bezpowrotnie nasze regalja królewskie (z niemieckich m. in. złoty serwis Fryderyka Wielkiego), prócz jednego z koronacyjnych mieczy polskich, który Fryderyk Wilhelm kazał zachować. Miecz ten z literą S. (Zygmunta I) na piersi orła polskiego odszukał dr. Morelowski wśród mieczy sakralnych darowanych elektorom brandenburskim przez Papieży. Rękojeść jego i pochwa są nadzwyczaj bogato ozdobione ornamentacją renesansową, wskazującą na wpływy norymberskie, a zwłaszcza Hansa Kruga. Nosi on napis ściśle ten sam co podany w inwentarzach skarbca wawelskiego: „Sigismundus rex iustus“ oraz herby Polski i Litwy.

Ponieważ znajdował się dokładny spis przedmiotów w skarbcu koronnym na Wawelu, sporządzony w r. 1792 i wykaz insygniów zrabowanych i zniszczonych przez Niemców, przeto możemy stwierdzić, że **korony polskie zostały stopione, natomiast ocalały: 4 jabłka koronacyjne, 2 łańcuchy złote, 2 miecze, 2 berła i 1 pas od miecza koronacyjnego. Najcenniejsze więc pamiątki po królach polskich przepadły, istnieje tylko cień nadziei, że 1 korona ocalała. Drogie kamienie w liczbie kilkuset wyjęto z koron i rozsprzedano.** Natomiast z dawno przepadłej korony moskiewskiej Zygmunta III jeden z kamieni ozdobiony wklęsłorzeźbą znajdował się od dawna w rodzie Krasińskich i został przez Wincentego Krasińskiego podarowany carowi Mikołajowi I podczas jego pobytu w Warszawie. **Kamień ten jest przechowywany dotąd w Orużejnej Pałacie (Muzeum) w Moskwie i jako darowany nie mógł być rewindykowany!!...**

CZACKI I CZARTORYSCY.

Prusacy wywieźli z Krakowa insygnia koronacyjne (których ogółem było 27 sztuk), reszty zaś zawartości skarbca przeważnie nie ruszyli. A znajdowały się tam m. in. liczne pamiątkowe chorągwie od 16 w., miecze ozdobne po królach polskich, starożytne czapraki i kulbaki, pancerze, wielka chorągiew koronna Zygmunta Augusta, ołtarzyk zdobyty przez Żółkiewskiego na carach Szujskich i wiele innych przedmiotów bardzo cennych pod względem historycznym i artystycznym. Przechowywano wreszcie około 20 kagańców, tj. lamp, które już w 17 w. uważano za starożytne, a więc musiały być conajmniej renesansowe. Że te zabytki w r. 1796 w skarbcu się znajdowały, świadczy protokół, jaki generał okupacyjnej armji austrjackiej po ustąpieniu Prusaków sporządził z przedstawicielami zarządu m. Krakowa. Wiele z tych przedmiotów wyprosił dla siebie Czacki, zabrał je w r. 1796 i przekazał Czartoryskim. Dowód na to znalazł dr. Morelowski w rękopisach po Czackim, wywiezionych przez Moskali z tej części zbiorów Puławskich, łącznie z chorągwią koronną Zygmunta Augusta ze skarbca koronnego, uratowaną przez Czackiego, wywiezioną do Petersburga i obecnie odzyskaną. Informacje zdobyte przez dr. Morelowskiego w dokumentach petersburskich są przez to ważne, że poraz pierwszy wyjaśniają kiedy i w jaki sposób Czacki wyratował część skarbca koronnego i obalają dotychczasowe, zupełnie błędne przypuszczenia, jakoby Czacki już w r. 1792 przedmioty te ze skarbca zabrał.

CZARNA PLAMA NA RZĄDACH WAZÓW.

Już od 17 w. skarbiec koronny na Wawelu coraz szybciej pustoszał. Podczas gdy panowanie Jagiellonów pełne chwały i blasku odbiło się również korzystnie na rozroście skarbca, o tyle panowanie Zygmunta III i Jana Kazimierza, prowadzących w tej mierze bardziej egoistyczną politykę, zaznaczyło się systematycznem uszczuplaniem zawartości skarbca. Zygmunt August umierając zapisał skarbiec siostrom z tem, że po ich śmierci ma wrócić do Rzeczypospolitej i służyć dobru ogólnemu. **Niestety za Wazów, wiele przedmiotów ze skarbca pochodzących, przewiezionych do Warszawy przepadły w potowie szwedzkim.** Kilka bardzo cennych pamiątek pokrólewskich polskich, a zwłaszcza wspaniały hełm 16 w. odnalazł dr. Morelowski w zbiorach królów szwedzkich w Sztokholmie.

URATOWANO OKOŁO 100 PRZEDMIOTÓW HISTORYCZNEJ WARTOŚCI.

Czacki nie kontentował się jednak tylko gromadzeniem zabytków z samego skarbca i z grobów. Wiedziony trafnym zmysłem historycznym uzyskał także **ze skarbca katedry na Wawelu** dość dużą liczbę pamiątek pokrólewskich, które się tam dostały przypadkiem przy złej administacji za czasów Wazów ze samego skarbca koronnego i nie powinny były być gdzieindziej lokowane jak w skarbcu koronnym. Podobnie rzecz się miała z pamiątkami po Stefanie Batorym, jak z jego szatą koronacyjną i jego słynną kitą. Udało się ustalić liczbę blisko 100 przedmiotów różnemi drogami zebranych przez Czackiego, a łączących się ściśle ze skarbcem Zygmunta Augusta, co jest tem ważniejsze, że przedmioty z tego czasu uratowane w ten sposób przez XX. Czartoryskich odznaczają się bardzo dużą wartością artystyczną.

PAMIĄTKI POLSKIE W SZWECJI.

Odnosi się to zwłaszcza do bardzo pięknych łańcuchów królów i królowych polskich, z ozdobnemi zawieszeniami w postaci krzyżów, lub cyfer królewskich, kosztownych zegarków, bogato ozdobnych portrecików królewskich, opraw książek itd. Typowym dowodem, że b. często przedmioty te nie były bynajmniej pobieżnemi robotami wykonanemi jedynie na pogrzeby królewskie, lecz przedmiotami wziętemi wbrew testamentowi Zygmunta Augusta przez Wazów dla złożenia ich w grobach, jest np. łańcuch z bogatem zawieszeniem przedstawiającem literę A, który wprawdzie wydobyto za Czackiego z grobu Anny Austrjaczki, żony Zygmunta III, ale który był dawniej ozdobą zrobioną za Zyg. Augusta dla Anny Jagiellonki. Prelegent uzyskał bowiem ze Szwecji reprodukcję łańcucha, który się znalazł tam wśród pamiątek po siostrze Anny, Katarzynie Jagiellonce, żonie króla szwedzkiego i który stanowi najściślejszo stylowo pendent do łańcucha Anny, z tą tylko różnicą, że w miejsce litery A. figurujo litera C. (Catharina).

AKCJA ZWROTNA CZARTORYSKICH.

Szlachetna idea obecnych posiadaczy tego w swoim rodzaju depozytu narodowego, XX. Czartoryskich, którzy już w r. ubiegłym rozpoczęli akcję zwrotną, była co do kontynuowania jej przez to utrudnioną, że wskutek rozproszenia dowodów, nie łatwem było ustalić liczby i prowenjencji wielu z pośród tych przedmiotów. Tem się też powodował autor wykładu, że powracając do swoich wieloletnich studjów zorganizowanych przez niego przy udziale różnych uczonych w różnych stronach Polski, zebrał obecnie te rezultaty w ostateczne opracowanie, w nadziei, że dadzą one korzyść publiczną.

Na Zamku na Wawelu, w którym w niedługim czasie będą też figurować przedmioty ze skarbca koronnego odzyskane z Rosji jak Szczerbiec, wielka chorągiew koronna Zygmunta Augusta oraz wielkie pamiątki po Sobieskim jak olbrzymi miecz, bogato ozdobny od papieża Innocentego XI. perłami szyte nakrycie głowy, kapiący od złota płaszcz orderu Ducha św. z daru Ludwika XIV itd., powinien być restytuowany skarbiec koronny. Wszelkie względy uboczne powinny tu iść na najdalszy plan, rekonstrukcja skarbca koronnego, winna mieć cechy dzieła narodowego, obchodzącego wszystkich. Z tego powodu prelegent postanowił materjały swoje i łaskawie udzialone do jego dyspozycji materjały innych uczonych, jak zwłaszcza p. A. Wolańskiego użyczyć w odpowiedniem opracowaniu departamentowi sztuki w Min. oświaty.

Znakomity referat dr. Morelowskiego, nacechowany głębią studjów fachowych, nagrodzili zebrani rzęsistemi oklaskami. **al.**

Sport.

Cracovia mistrzem hokejowym.

W sobotę i niedzielę odbyły się następujące spotkania hokejowe o mistrzostwo okręgu: Sokół—Makabi 2:1 (1:0, 0:1, 1:0), Cracovia—Wisła 5:2 (3:1, 0:0, 2:0). Do porażki Wisły przyczynił się jej bramkarz Cebulak. Wobec tego Cracovia zdobyła mistrzostwo okręgu krakowskiego, uzyskując 10 pkt.; drugie miejsce zajął Sokół z 9 pkt. trzecie Wisła 5 pkt., czwarte Makkabi bez punktu.

W Krynicy rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe.

W poniedziałek rozpoczęły się w Krynicy hokejowe mistrzostwa Polski. Po rozgrywkach eliminacyjnych w okręgach do udziału w mistrzostwach dopuszczone zostały następujące drużyny: **Legja i Polonia** (Warszawa), **Pogoń i Czarni** (Lwów). **Cracovia** (Kraków), **Warta** (Poznań), **AZS** (Wilno) i **TKS** (Toruń). Oprócz tego do finału mistrzostw wejdzie bez gry — jako zeszłroczny mistrz — AZS (Warszawa).

AUTOMOBILOWY ZJAZD DO KIELC.

W niedzielę odbył się zespołowy zjazd automobilowy do Kielc. W zjeździe wzięło udział 7 zespołów po 5 maszyn każdy, przyczem 3 teamy wystawił **Łódzki Automobilklub, 2 — A. P.,** a po jednym **Pomorze i Śląsk.** W kwalifikacji ogólnej zwyciężył zespół Nr. 1 Łodzi, startujący na Austro-Daimlerach i na Buicku — ogółem 81,9 pkt. Drugie miejsce zajęła Łódź Nr. 3. trzecie — Warszawa.

MIĘDZYNARODOWE POPISY ŁYŻWIARSKIE W ZAKOPANEM.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Zakopanem międzynarodowe popisy w jeździe figurowej parami i panów. W pokazach wzięli udział: Winterstein i Malek (Wiedeń), małżeństwo Hoppe (Czechosłowacja), Prasnovsky (Praga), Bilorówna i Kowalski oraz Kikiewicz (Lwów), Iwasiewicz, Pełczyński i Chachlewska (Warszawa) oraz Witczakówna (Toruń). **Najefektowniej wypadła jazda mistrza Czechosłowacji Prasnovskiego.**

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY.

Krynickie Tow. Narciarskie urządziło w niedzielę zawody narciarskie, które dały wyniki następujące: bieg 16 klm..: 1) Bukowski 1:14:30 sek. 2) Kochański, 3) Łapiński. Skoki na małej skoczni: 1) Bukowski 18 i 24 metr. 2) Prorok sen. 22 i 23 metr.

Nowy Zarząd K. S. „Cracovia“

W niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie „Cracovii“, które wybrało nowy Zarząd Klubu: Prezesem wybrano po raz 12 dr. E. Cetnarowskiego; Wiceprezesami: J. Kowalskiego, dr. W. Mamczyna, dr. L. Merza i Cz. Wiśniewskiego.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbędzie się dnia 4 marca b. r. o g. 6.30 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Długiej 22.

Walne Zebranie Polskiego Związku piłki nożnej.

W ciągu ub. soboty i niedzieli toczyły się w Warszawie obrady Walnego Zebrania Polskiego Zw. piłki nożnej, w których wzięli udział delegaci ze wszystkich okręgów P. Z. P. N. Obradom przewodniczył prof. Dręglewicz ze Lwowa. W toku dyskusji podkreślono, iż żywiołowy rozwój polskiego piłkarstwa stracił ostatnio na rozmachu, a w niektórych okręgach nastąpiła nawet stagnacja.

W skład nowego zarządu weszli: Prezes: gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: mjr. Jacheć, ppłk. Glabisz i Mallow, sekretarz: kpt. Kroczyński. Do Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano pp.: mjr. Krajewskiego, Kruga, Kupczyka, Michałowskiego i Solarskiego. Delegaci WOZPN, wobec niedojścia do skutku kompromisu wycofali swoich kandydatów do Zarządu.

Następnie postanowiono umorzyć długi, zaległe od okręgów i utworzyć między innemi, komisję badania amatorstwa.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 18-go lutego 1930.

Wtorek 18: św. Symeona.
Środa 19: św. Gabina.
Środa 19: wschód słońca o godz. 7.05, zachód o godz. 17.24.

„AKADEMJA MORSKA". W niedzielę odbyła się w Sali Bolońskiego staraniem Młodych Obozu Wielkiej Polski „Akademja morska" z okazji dziesięciolecia odzyskania Pomorza. Po zagajeniu przez akad. Klimeckiego, wygłosił prof. W. Sobieski piękne przemówienie o Kaszubach, o tym dzielnym, nieugiętym ludzie słowiańskim, który przetrwawszy kilkakrotnie burze i zamachy na jego byt i odrębność narodową, niewzruszenie stał przy Rzeczypospolitej i z niej czerpał siły i otuchę do dalszej zamoobrony. Następnie Chór odśpiewał pieśni: „Gaude Mater" i „Nasz Bałtyk". Akademję zakończył płomiennem przemówieniem K. H. Rostworowski.

PORACHUNKI PRZY POMOCY REWOLWERU. Rudolf Gacek (lat 34), podmajstrzy betoniarski, karany kilkakrotnie za różne przestępstwa, zam. w Białej, usiłował pozbawić życia wystrzałem z rewolweru Józefa Mleczkę (lat 21), również kilkakrotnie karanego. Napastnik oddał do Mleczki jeden strzał rewolwerowy z odległości pół kroku, który jednak chybił; Mleczko ukląknąwszy przed Gackiem, prosił go o darowanie mu życia. Gacek zgłosił się sam na policję w Białej i wydał broń, którą posiadał nielegalnie. Przyczyną porachunków między Gackiem a Mleczką były sprawy natury erotycznej.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. W VI. Komisarjacie policji na dworcu w Krakowie zdeponowane są części garderoby pochodzące z nieustalonego dotychczas nazwiska mężczyzny, który w nocy z dnia 21 na 22 stycznia b. r. koło stacji Mydlniki przejechany został przez pociąg zdążający z Krakowa w stronę Krzeszowic. Ofiara przejechania mogła liczyć lat około 20.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KULTURA ŻYWEGO SŁOWA. Odczyt na ten temat wygłosi p. K. Rychterówna, lektorka wymowy Uniw. warszawskiego, na zaproszenie Koła Polonistów Un. Jag. — w piątek 21 b. m. Bilety po 1 zł. i 50 gr.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY — w niedzielę 23 b. m. w lokalu własnym (ul. Rajska) o godz. 10.30 przed południem, a w razie braku kompletu w pół godziny potem bez względu na komplet. Porządek dzienny w zawiadomieniach indywidualnych.

SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 7 wieczór w sali konferencyjnej Kasy Chorych — Batorego 3. Seminarjum zorganizował Związek lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków". Goście (lekarze) mile widziani.

POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. DERMATOL. (oddział krakowski)—we czwartek 26 bm. o godz. 18.15, w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Un. Jag.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO — we czwartek 20 b. m. o godz. 7.30 wieczór, w Klinice neurologicz., Kopernika 48. Na porządku dziennym część administracyjna i naukowa.

WYKŁAD INŻ. JANA DĄBROWSKIEGO p. t.: Teorja i praktyka organizacji pracy, odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 6.15 wieczór w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Długa L. 1. Wstęp wolny — goście mile widziani.

BAL ROLNIKÓW dziś we wtorek 18 b. m. Liczny zjazd ziemiaństwa i wielkie zainteresowanie w całem mieście, są rękojmią, że przy dźwiękach dwu świetnych orkiestr przeciągnie się on jak corocznie do białego rana. Bilety wcześniej do nabycia przy kasie Starego Teatru od godz. 10—1 i od 4 po południu.

TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się dnia 4 marca b. r. w salach Starego Teatru. Bal ten będzie ostatnim balem w karnawale. Resztę zapreszeń rozdawanych będzie w przyszłym tygodniu. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek i atrakcyj. Jak dotąd jest zgłoszona znaczna liczba uczestników.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Djabeł" (Rod la Rocque).
BAGATELA: „Biały kapitan" (Lili Damita).
NOWOŚCI: „Gdy miłość szumi" i „Przystań miłości".
CORSO: „Dzwonnik z Notre Dame".
SZTUKA: „Broadway" (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „Korsarz mórz południowych".

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego" (film dźwiękowy).

———o———

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Wtorek 18: Bal rolników.
Środa 19: Dancing górników.
Czwartek 20: Bal kresowy.
Sobota 22: Dancing T. O. M.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Bieżący tydzień poświęcony będzie na ostatnie przedstawienia „Szwejka" z udz. St. Jaracza, który ze względu na nadzwyczajny sukces tej sztuki odroczył rozpoczęcie swego urlopu. Publiczność krakowska ma więc możność jeszcze przez kilka dni zobaczyć świetną sztukę w wykonaniu, które i w prasie pozakrakowskiej spotkało się w ostatnich czasach z nader pochlebną oceną.

Aresztowanie kierownika spółdzielni wojskowej

pod zarzutem sprzeniewierzenia 10.000 zł.

Komisja kontrolna przeprowadzająca szkontrum spółdzielni żandarmerji wojskowej V. Dywizjonu w Krakowie, stwierdziła duże niedokładności w księgach kasowych, oraz znaczne braki gotówkowe w kasie spółdzielni. W wyniku dochodzeń aresztowano Wiktora Sikorę (lat 30) kierownika spółdzielni, który jak się okazało, sprzeniewierzył około 10.000 zł. Ślady malwersacji usiłował zatrzeć w księgach kasowych, jednak komisja przeprowadzona z urzędu niespodziewanie, wykryła nadużycia. Sikorę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wyrok śmierci na bandytę.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 24-letniemu Władysławowi Dudkowi z Grajowic (pow. wielicki), oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. Dnia 11 lipca ub. r. udała się Wiktorja Ślęczkówna, 12-letnia dziewczyna wiejska, po trawę do zarośli, w odległości około 600 kroków od domu Jana Włocha, jej pracodawcy w Grajowicach. Gdy po dłuższej chwili nie wracała do domu, Włoch udał się w stronę zarośli, gdzie znalazł Ślęczkównę leżącą na ziemi silnie skrwawioną. Zapytana, kto ją poranił, odpowiedziała, że „Władek od Dudka", który już od dawna narzucał się jej z zalecankami, a przed chwilą poderżnął jej gardło nożem. Ofiarę bestjalskiego napadu przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie niebawem zmarła.

Na wczorajszej rozprawie Dudek wyparł się napadu na Ślęczkównę, jednak zeznania świadków wypadłby dla niego obciążająco. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (7 tak 5 nie) wydał wyrok skazujący Dudka na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca wniósł odwołanie od wyroku, wobec czego wykonanie kary jest zależne od orzeczenia Sądu Najwyższego.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Pelczar, wotowali s. s. o. Jek i Cieślewski, oskarżał prok. Dr. Kuc.

———o———

Domniemani mordercy Kleinowej — w więzieniu.

W toku dalszych dochodzeń policyjnych w sprawie zamordowania Róży Kleinowej przy ul. Długiej, prowadzonych bez przerwy przez Wydział Śledczy — aresztowały organa policyjne — jak donosiliśmy — Rudolfa Przeklasę (l. 22), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, karanego już za kradzież i Franciszka Mroza (l. 18), służącego w aptece Besuchowej, siostry zamordowanej.

Między innemi ustalono, że obaj utrzymywali ze sobą kontakt od dłuższego czasu i spotykali się często, szczególnie w ostatnim czasie przed morderstwem. Mróz niedawno przenocowywał kilkakrotnie Przeklasę w aptece, gdzie sypiał sam, bez wiedzy swych służbodawców. Mróz znał dokładnie stosunki domowe i rozkład mieszkania Kleinowej, do której był wielokrotnie posyłany. Obaj oczywiście do winy się nie przyznają. Wczoraj oddano ich do dyspozycji sędziego śledczego. Dalsze dochodzenia w toku.

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI.

odbyła się w niedzielę dn. 16. bm. w Związku Młodz. Przemysł. i Rękodz. w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2. W uroczyście przybranej sali, w której widniejo bogato przybrany i oświetlony potret Ojca św. Piusa XI. zgromadziły się szerokie rzesze obywatelstwa i zaproszonych osób, z Ks. Biskupem Rospondem na czele. Młodzież związkowa i delegacje, wypełniły salę po brzegi.

Akademję rozpoczęła orkiestra dęta Związku, poczem p. K. Kalinowski wygłosił piękny referat na temat Papież Pius XI. a Polska. Po odegraniu hymnu papieskiego, który zebrani wysłuchali stojąc, sekretarz generalny Związku p. Dalewski, odczytał depeszę hołdowniczą, która została wysłana do Rzymu. Członek Zw. Tad. Surowa wygłosił wyjątki z „Quo Vadis", zaś M. Wędrychowski przepiękny wiersz p. t. „Piotrowy tron". Uroczystość, w której brała także udział orkiestra symfoniczna Zw. zakończył obraz sceniczny w 1-ym akcie pt. „Na szczytach", napisany na tę uroczystość specjalnie przez Michalinę Janoszankę. Rzecz dzieje się w r. 1895 na Monte Rosa.

Przeciw zamachom na religję w szkole.

Dnia 16 bm. odbyło się w Seminarjum naucz. męskiem przy ul. Straszewskiego zebranie komitetu rodzicielskiego pod przewodnictwem emer. dyrektora szkoły Józefa Woleńskiego.

Po omówieniu spraw bieżących wygłosił p. Woleński referat na temat: **„Nowe prądy antyreligijne w naszem szkolnictwie".** Prelegent dał obraz wpływów religji katolickiej na rozwój kultury i cywilizacji w Polsce i naodwrót działanie Polski w dalszem szerzeniu religji katolickiej i obrony takowej tak na własnej ziemi, jak i poza jej granicami. Następnie wspomniał o prześladowaniu Unitów na Podlasiu i w ziemi Chełmskiej i przeszedł do czasów obecnych, przedstawiając dążenia **najwyższej magistratury szkolnej do wyeliminowania religji katolickiej od wpływu na naucanie i wychowanie w naszem szkolnictwie.**

Zebrani wysłuchali referatu z wielkiem zajęciem, poczem jednogłośnie uchwalili następujące rezolucje:

1) Żądamy, aby synowie nasi, **którzy mają** być w przyszłości nauczycielami i wychowawcami, kształcili się jak dotąd w duchu chrześcijańsko-narodowym. 2) **Protestujemy przeciw temu, aby z wychowania młodzieży wyeliminowano tak ważne czynniki, jak religja i rodzina.** 3) Protestujemy przeciw zmuszaniu lub choćby tylko zalecaniu młodzieży bywania na odczytach urządzanych przez osobników znanych ze swych dążeń do podkopywania życia religijnego i rodzinnego. 4) Protestujemy przeciw temu, aby w szkołach naukę religji zastąpić nauką jakiejś ogólnej moralności. 5) Wyrażamy przekonanie, iż **na czele Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego powinna stać osobistość wyznająca taką religję, jaką wyznaje większość narodu polskiego.**

Historyczne wykopaliska w Sandomierskiem

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polsk. Akadem. Um. w dn. 13 bm. zast. prof. dr. Stanisław **Gąsiorowski** przedstawił pracę: T. zw. motywy kandelabrowe w ornamentyce starożytnej, poczem doc. dr. **Józef Żurowski** przedstawił „Najważniejsze wyniki badań archeologicznych koło kościoła św. Jakóba w Sandomierzu w związku z zabytkami sztuki". Badania archeologiczne, które referent przeprowadził w pobliżu kościoła św. Jakóba w latach 1928—1929 wykryły: **Groby ludzkie z młodszej epoki kamiennej oraz ogromne cmentarzysko (około 200 grobów liczące) datowane:** typowemi zabytkami (głównie stroju) ze srebra, bronzu, żelaza, ceramicznemi oraz monetami, na wiek XI. Prócz tego odkryto kilkanaście planów średniowiecznych domostw, które powstały na cmentarzysku z XI. w. i częściowo je zniszczyły.

Dla historji sztuki mają bezpośrednie znaczenie znalezione **fragmenty romańszczyzny,** niektóre zaś okazy naczyń XVII w. wskazują na wysoki poziom ówczesnego kunsztu ceramicznego. Wyniki badań powyższych powinny, zdaniem referenta, zwrócić na najstarszą część Sandomierza uwagę wszystkich zainteresowanych gałęzi nauki, należy tam oczekiwać zabytków, pochodzących z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia. Należy przeto dążyć obecnie do tego, aby obszar ten był lepiej niż dotychczas chroniony przed skutkami rozszerzania się współczesnego miasta. W przyszłości zaś należy tereny te dokładnie przekopać i zbadać, tak jak to obecnie dzieje się od kilku lat na Wzgórzu Hradczyńskim.

W końcu dr. Tadeusz Przypkowski przedłożył Komunikat o zamku w Pieskowej Skale.

Ku czci J. Vojnovica

W sobotę 15 b. m. odbyła się w Uniw. Jag. uroczysta Akademja ku czci niedawno zmarłego największego poety i dramaturga Jugosławji, Ivona Vojnovića. Do licznie zebranej publiczności przemawiali m. in. p. **Helena D'Abancourt,** tłómaczka poety na polskie i p. **Vilim Francic,** konsul S. H. S. w Krakowie. Bardzo podniosłe wrażenie wywołały produkcje melorecytacyjne z „Trylogji Dubrownickiej", wykonane przez zespół słuchaczy lektoratu wymowy Un. Jag. pod kierunkiem lektora Un. Jag. dr. **J. Ronarda Bujańskiego.** Cała plastyka słowa Vojnovića oddana została w sposób żywy i artystyczny. Akademja była wymownym hołdu dla poetu jugosłowiańskiego, którego dramat p. t. „Matka Jugovićów" był grany swego czasu na naszej scenie.

———o———

Życie gospodarcze.

Kielcom grozi bankructwo.

Obiegające od dłuższego czasu pogłoski o fatalnem położeniu finansowem miasta Kielc, **potwierdził** w wywiadzie, udzielonym „Słowu“ radomskiemu, **prezydent m. Kielc p. Cichowski.** Sytuacja finansowa miasta jest więcej niż poważna. W roku 1928/9 **przekroczono budżet na 150 tysięcy** zł, zaś w następnym roku **niedobór wzrósł o dalszych 100 tysięcy,** zajętych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na spłatę rat pożyczki ulenowskiej, oraz **o 90 tysięcy** zł, zajętych przez sejmik jako zwrot podatków mylnie w swoim czasie wpłaconych kasie miejskiej. **Deficyt w chwili obecnej wynosi ogółem 1 miljon 200 tysięcy zł,** wobec 1.600 tys. zł. wszystkich rocznych dochodów miasta. Sytuacja **będzie się przytem pogarszać** w miarę dorastania co pół roku **nowych rat pożyczki ulenowskiej,** o płaceniu których, z braku funduszów, **mowy być nie może.** Nie koniec na tem: 1500 dzieci w Kielcach nie może uczęszczać do szkół z braku lokali szkolnych, całej dzielnicy miasta „na Pakoszu“ zatruwanej wyziewami grozi ewakuacja z braku dołów biologicznych. Poza tem jest cały szereg palących potrzeb. Bez skonwertowania pożyczki ulenowskiej i bez pomocy skarbu — **grozi miastu ruina.** Staną szpitale, zamknie się ochrony, niezapłacone światło zgaśnie na ulicach. Ciężar pożyczki ulenowskiej, zaciągniętej przez miasto pod naciskiem rządu, przerasta możności finansowe miasta.

Rozrzutna gospodarka sejmików powiatowych.

Gospodarka sejmików powiatowych dostarcza szereg przykładów, jak nieoszczędną bywa polityka finansowa samorządów, jak łatwo nakładają one wysokie ciężary podatkowe, by następnie w budżetach dysponować niemi na rzeczy bynajmniej nie najpotrzebniejsze.

Sejmik powiatowy we Włocławku wstawił do budżetu na rok najbliższy m. in. następujące pozycje: dla starosty jako przewodniczącego w wydziale i w sejmiku dodatki 7.617 zł., na koszta podróży poza powiatem 1.500 zł., ryczałt na podróże w innych powiatach 1.505 zł., na wydatki reprezentacyjne 2.000 zł., na pensję dla szofera 4.182 zł., na utrzymanie samochodów 5.410 zł. **Razem 22.224 zł.** Nadmienić należy, że tego rodzaju pozycje wstawia się do budżetu w czasie, gdy wieś przechodzi ostry kryzys rolniczy i gdy o każdy grosz jest wyjątkowo trudno. Nie wystarczą tutaj już gołosłowne okólniki i nawoływania do oszczędności, ale trzeba zastosowania radykalnej kontroli nad budżetami samorządów, dysponującemi tak lekko funduszem publicznym.

———o———

Akcje bez zmian.

Giełda akcyjna w zwykłym zastoju. **Interesowano się jedynie Bankiem Polskim.** Z papierów procentowych była wczoraj w obrotach tylko dolarówka przy tendencji zniżkowej, oraz pożyczka konwersyjna.

Płacono: Bank Polski 161.50 zł; dolarówka 78 zł; pożyczka konwersyjna 51.50—51.75 zł; 8% listy dolarowe Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 78 dolarów za 106.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym 8.87—8.88 zł; czeki dolarowe 8.89¾—8.90¾ zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 17 lutego. Bank Polski 160. 160¼ — Siła i Światło 93 — Firley 38 — Cegielski 41 — Lilpop 24¼ — Starachowice 20½ — Zieleniewski 60.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 127 — 5% dolarowa 77½, 77¾. 77 — 5% konwersyjna 51 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 lutego. Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8,90. 8.92. 8.88; Oslo 238.52. 239.12, 237.92; Paryż 34.92, 35.01, 34383; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90; Szwajcarja 172.08. 172.51, 171.65; Sztokholm 239.26, 239.80, 238.60; Wiedeń 125,56, 125.87, 125.25; Włochy 46.68, 46.80, 46.56; Berlin w obrotach prywatnych 212.88.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 lutego. Paryż 20.29. Londyn 25.20 1/8. Nowy Jork 5.18.35. Belgja 72.20. Włochy 27.12½. Hiszpanja 65.00, Holandja 207.80. Berlin 123.72. Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.95. Oslo 138.65. Kopenhaga 138.80. Sofja 3.75¼. Praga 15.34¼. **Warszawa** 58.07½, Budapeszt 90.60. Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.36. Bukareszt 3.07 7/8, Helsingfors 13.03½. Buenos Aires 195.50.

Rozzuchwalenie Niemców układem likwidacyjnym.

Żądają zwolnienia majątków niemieckich w Polsce od parcelacji.

Wykaz imienny majątków podlegających w roku bieżącym przymusowej parcelacji w myśl ustawy o reformie rolnej, wywołał burzę w nacjonalistycznej prasie niemieckiej. Głównym przedmiotem ataków jest fakt, że większość obszarów wyznaczonych do wykupna na terenie województw poznańskiego, a zwłaszcza pomorskiego należy do obszarników niemieckich. „Vissische Zeitung“ zamieszcza komentarz, w którym podkreśla, że antyniemiecki charakter polskiej reformy rolnej na obszarze t. zw. korytarza, doznał dalszego zaostrzenia. Wprawdzie — zdaniem niemieckiego dziennika — **przepisy polskiej ustawy o reformie rolnej nie zagrażają tak, jak likwidacja i prawo odkupu, zupełnem wywłaszczeniem właścicieli ziemskich,** niemniej jednak skłania ona wielkich właścicieli ziemskich Niemców do wyprzedawania swoich majątków. **Możliwość zaniku wielkiej własności niemieckiej w t. zw. „korytarzu“ dotyka cały żywioł niemiecki tej prowincji** ze względu na to, że wielka własność ziemska odgrywa kierowniczą rolę przy gromadzeniu funduszów na gospodarcze, kulturalne i polityczne cele organizacji niemieckich. „Vossische Zeitung“ kończy apelem do rządu Rzeszy **by z tą samą energją z jaką bronił interesów niemieckich, gdy chodziło o zmniesienie likwidacji i prawa odkupu przez rząd polski majątków niemieckich** — wystąpił z protestem do Ligi Nar. przeciw stosowaniu przez Polskę reformy rolnej wobec mniejszości niemieckiej“.

W podobnym duchu podniosla alarmy berlińska „Börsen Zeitung“ oraz „Germania“. Ta ostatnia pisze m. in.: „musi się z całą stanowczością zwrócić uwagę na to, że **traktaty o ochronie mniejszości** wymagają parytetycznego traktowania polskich i niemieckich obywateli. Tymczasem ze strony polskiej bezwstydnie (!) lekceważy się te usankjonowane w swoim czasie postanowienia i parcelacji polskich majątków nie przeprowadza się w żadnym stosunku do parcelacji obszarów niemieckich“.

„Jeżeli w równym stopniu jak dotychczas — kończy „Germania“ postępować się będzie z niemieckim stanem posiadania, to po upływie 10 lat wielka posiadłość niemiecka w zachodnich częściach Polski będzie w rzeczywistości tak, jak zniszczona“.

Do zgodnego chóru ujadań prasy niemieckiej dołączył swój głos sen. Hasbach z klubu niem., który w komisji budżetowej Senatu zgłosił interwencję w sprawie wykonywania reformy rolnej w wojew. zachodnich. Ostatni wykaz imienny określił w interepelacji jako „uderzenie w twarz mniejszości niemieckiej i ciężkie rozczarowanie dla tych, którzy z rządem p. Bartla łączyli swe nadzieje“.

Przytoczyliśmy garść tych głosów hakatystycznej opinji dla zilustrowania bezprzykładnej zuchwałości niemczyzny. O co bowiem idzie? W poznańskiem województwie **na 19 majątków mających ulec parcelacji 7 jest w rękach polskich właścicieli a 12 w rękach niemieckich,** w wojew. pomorskiem ulegnie parcelacji **6 majątków polskich a 13 niemieckich.** Nie może być więc mowy o tem jakoby parcelacja była wymierzona tylko przeciw Niemcom. Niemców-obszarników w Poznańskiem i na Pomorzu jest natomiast **bezwzględna większość** a to wskutek germanizacyjnej polityki rządu pruskiego prowadzonej na tych ziemiach od lat dziesiątek, z natury więc rzeczy parcelacja musi dotykać w większym stopniu majątki niemieckie niż polskie, których jest znikoma ilość, W tych warunkach kampanja niemiecka jest formalnem **żądaniem jakichś specjalnych przywilejów dla obszarników-Niemców, którzy chyba mieliby być całkowicie wyłączeni od reformy rolnej.** Jak chce prasa nacjonalistyczna niemiecka — ustawa o reformie rolnej winna być stosowaną **tylko wobec właścicieli Polaków!** Jest to oczywiście żądanie absurdalne a temwięcej zuchwałe, że **wkracza w sferę ściśle wewnętrznych spraw Polski, mianowicie reformy ustroju rolnego.** Mieszanie się do tego **czynników obcych,** i to jeszcze **w drodze protestów do Ligi Narodów,** jest niedopuszczalne! Przeciwko tym uroszczeniom niemieckim **winien rząd polski wystąpić z całą stanowczością.**

Rozzuchwalenie Niemców w wysuwaniu bezczelnych żądań pod adresem Polski ma niewątpliwie swe źródło **w zbytniej ustępliwości rządu polskiego w sprawie likwidacji i odkupu osad rentowych.** Układ likwidacyjny zaostrzył apetyty Niemców i wzmocnił u nich tendencje do wzmocnienia stanu swego posiadania na Wschodzie. **(w).**

———o———

Obniżenie t. zw. stopy bankowej.

Jak już donosiliśmy, najważniejszem następstwem obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski jest uchwała związku banków **w sprawie potanienia kredytu w bankach.** — Realizację tej decyzji czynią banki **zależną od uprawomocnienia ustawy o zniesieniu podatku od kapitałów i rent.** Odnośny podatek wynoszący mniej więcej 1 proc., równa się właśnie różnicy między procentami, jakie otrzymują dotychczas właściciele wkładów, a obniżoną stopą na przyszłość. W rezultacie więc, uprawomocnienie się tej ustawy, uchwalonej już przez Sejm i Senat, w niczem nie zmniejszy wysokości procentów od wkładów w bankach prywatnych.

Ponadto w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie obniżające wysokość najwyższej granicy korzyści, jakie mogą być pobierane przez instytucje bankowe.

Dotychczas wynosiła ona 13 proc. w stosunku rocznym. Rozporządzenie omawiane **obniży tę granicę do 12 proc. w stosunku rocznym.** Dodatkowe wynagrodzenie w zakładach zastawniczych za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i oszacowanie — w wysokości 1 proc. miesięcznie — pozostało niezmienione. Wysokość stopy procentowej w ogólnych stosunkach kredytowych, wynosząca 15 proc. rocznie, nie ulega zmianie.

———o———

Jak rząd zamierza pospieszyć z pomocą przemysłowi?

W związku z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym odbyły się w łonie rady ministrów **narady, które miały na celu ustalenie programu działalności rządu zmierzającej do złagodzenia bezrobocia i ożywienia przemysłu.**

Postanowiono przedewszystkiem powołać do życia specjalną komisję w ministerstwie przemysłu i handlu, która **uzgadniać będzie program inwestycji i zakupów rządowych.**

Nadto na ministra przemysłu i handlu nałożono obowiązek wypracowania w najbliższym czasie jednolitego projektu tymczasowych zasad przetargów państwowych, oraz ustawy w tym przedmiocie.

Komitet ekonomiczny postanowił następnie 1) **wstrzymać nowe inwestycje państwowe,** jak również zaniechać tworzenia nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełniane przez inicjatywę prywatną.

2) Wstrzymać inwestycje państwowe i samorządowe, które **wymagają zakupów** zagranicą.

3) Zalecić instytucjom państwowym i prywatnym aby w r. 1930/31 **nie podejmowały** takich inwestycyj, które nie osiągają dostatecznej i szybkiej rentowności. względnie nie oddziaływują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

W zakresie budownictwa polecił komitet opracowanie zestawień cyfrowych **dotyczących programu budowlanego** ministerstw banków i przedsiębiorstw państwowych.

Instytut badania konjunktur gospodarczych ma ustalić, czy i w jakim stopniu jest możliwe łagodzenie wahań konjunktur konjunkturalnych za pomocą odpowiednich zamówień państwowych i samorządowych. **Wreszcie komitet zalecił** instytucjom państwowym możliwie **najszybsze wypłacenie bezspornych należności dostawcom za wykonanie zamówienia.** Równocześnie komitet ekonomiczny uznał za celowe, aby na wniosek ministra skarbu Bank Polski otworzył **kredyt zastawowy** (rejestrowy) **do wysokości 50 milj. zł.** na analogicznych warunkach do istniejącego już kredytu zastawowego rolniczego.

Wreszcie w związku z opracowywanym w min. rolnictwa programem natychmiastowej pomocy dla rolnictwa komitet ekonomiczny ministrów postanowił: 1) przekazać zbadanie możliwości zmobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa **komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerjów,** banków państwowych i Banku Polskiego; 2) polecić zainteresowanym ministerjom przeprowadzenie odpowiednich konferencyj w sprawie realizacji poszczególnych postulatów ministra rolnictwa.

Jak z tego widać środki, które mają być użyte dla złagodzenia bezrobocia i ożywienia przemysłu mogą osiągnąć tylko częściowo swój cel, gdyż mówią tylko o odpowiedniem nastawieniu polityki inwestycyjnej państwa Stanowi ona niewątpliwie ważki czynnik w konjunkturze, ale nie decydujący.

Jeżeliby można uważać wyżej przytoczone decyzje rady ministrów za ostatni wyraz zamiarów rządu w sprawi złagodzenia kryzysu, to trzeba krytycznie odnieść się do umiejętności władz zapanowania nad sytuacją.

Radio.

Najsilniejsze radjostacje na świecie.

Warszawa posiada jedną z najsilniejszych radjostacyj na świecie. Promień jej działania wynosi 20.000 klm., czyli pół obwodu kuli ziemskiej. Oprócz Warszawy jest jeszcze w Europie pięć radjostacyj o takiej samej mocy, a w innych częściach świata trzy.

Z państw europejskich Niemcy posiadają jedną stację 20-tysiączną (kilometrów) w Nauen: Anglja dwie — Camarvon i Rugby: Francja jedną w Bordeaux; Włochy jedną — San Paolo pod Rzymem. Z państw pozaeuropejskich ma 20-tysiączną stację Japonja (w Tokio), Indje holenderskie (Malabar) i Argentyna (Buenos Aires)

Pozatem wymienić należy jeszcze kilka silnych stacyj, jak np. niemiecka radjostacja Eilvese (10.000 klm.), Königswusterhausen (5.000 km.), francuska Paryż (10.000), holenderska Kootvijk (11.000), mandżurska Mukden (16.000). Charbin (8.000). Manilla (na wyspach Filipińskich) 15.000, egipska Abn Zabal 9.000 km. i t. p.

Stany Zjednoczone mają 3 radjostacje o sile działania powyżej 10.000 kilometrów dwudziestotysiącznej jednak nie posiadają ani jednej; pozatem mają dwie silne stacje w swoich posiadłościach zamorskich: Manilla, na Filipinach, 15.000 klm. i Honolulu, na wyspach hawajskich, 12.000 klm.

Kanada posiada silną stację Drummondsville (12.000 klm.).

———o———

Środa 19 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty gramofonowe: 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Pogadanka dla dzieci: „Wczesną wiosną“; 16.45 Płyty gramofonowe: 17.15 „Krakowscy akademicy w pościgu pracy“ — prof. Rouppert: 17.45 Transmisja z Warszawy: 18.45 Kwadrans harcerski: 19 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza: 19.25 „Poradnia lekarska“ — Dr. Biernacki: 19.58 Sygnał czasu: 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15 „Manewry niejesienne“ — red. Targ: 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Siwik (tenor), Hofman (fort.), Ławrusiewicz i Druszkiewicz (gitary hawajskie), Staniejko (ukulele), Eisinger (refreny śpiewane): 23 Transmisja z Warszawy: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Dla dzieci: „Wczesną wiosną“: 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 O ambasadach i ambasadorach — p. Małachowski; 17.45 Utwory Karola Komzaka w wykonaniu orkiestry P. R.; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.40 „Radjokronika“ — dr. Stępowski: 19.58 Sygnał czasu: 20.15 „Manewry jesienne“ — red. Targ; 20.30 Transmisja z Krakowa; 21.10 „Majdan“ nowela A. Radka; 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa: 22.10 „Z życia Polaków w Danji“ — p. Pankiewicz; 23 Muzyka taneczna z „Bristolu“.

Poznań (334.8). G. 16.55 Pogadanka francuska; 17.15 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia-Czesia“; 17.45 Koncert muzyki wiedeńskiej w wykonaniu orkiestry 57 p. p. pod batutą por. Jarosława Vorela: 19.25 „Żywe Iskry“ (recytacja) — Prof. Żawrocki; 20.05 „Dziejopisarstwo polskie na przełomie XIX-go i XX-go wieku“ — Prof. Wojciechowski: 20.30 Koncert wieczorny (Transmisja z Krakowa).

Katowice (408.7). G. 17.15 Olga Ręgorowiczowa: „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków“: 19.10 Intermezzo muzyczne; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“; 20.05 Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach — Krzysztof Arciszewski“: 20.30 Koncert wieczorny z Krakowa; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Telegramy z ostatniej chwili.

Zapowiedź interwencji dyplomatycznej w sprawie prześladowań w Rosji.

Berlin. (AW) W tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, iż niektóre państwa zamierzają interwenjować w Moskwie w związku z ostatniemi prześladowaniami chrześcijan w Rosji Sowieckiej i apelem Papieża. Posłowie tych mocarstw w Moskwie poczynią wszelkie kroki, aby nakłonić rząd sowiecki do zaniechania prześladowań, przyczem wskażą, iż Rosja Sowiecka nie będzie mogła liczyć na jakiekolwiek względy zagranicą, o ile stosować będzie system represji wobec chrześcijan.

Forsowanie budowy pancernika „B“

Warszawa, 16. II. (Telef. wł.) Z Berlina donoszą, że w najbliższych dniach, prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia, minister obrony krajowej Rzeszy postawi wniosek na posiedzeniu Rady ministrów o przyspieszenie uchwalenia raty na budowę nowego pancernika „B“. W kołach parlamentarnych socjalistycznych twierdzą, że większość ministrów oświadczy się napewno przeciwko uchwaleniu jakiejkolwiek raty na budowę pancernika.

Podróż królowej rumuńskiej.

Budapeszt. (AW) Według programu podróży królowej Marji i księżniczki Ileany, zapowiedzianej na koniec lutego, królowa i księżniczka odbędą okrężną podróż przez Północną Afrykę i Małą Azję, przyczem odwiedzą po drodze: Egipt, Syrję i Palestynę.

Obrady nad europejskim rozejmem celnym

Genewa, 17. 2. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem otwartą została, pod przewodnictwem b. ministra spraw zagranicznych Danji Mollkego konferencja, w sprawie rozejmu celnego. W konferencji, która potrwa około 3 tygodnie, wezmą udział z wyjątkiem Albanji, wszystkie państwa Europy, będące członkami Ligi Narodów.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy na konferencję w sprawie rozejmu celnego minister Kwiatkowski.

BOMBA W MIESZKANIU PRZEMYSŁOWCA.

Zemsta strajkujących robotników.

Marion, 17. 2. (PAT). (Północna Karolina). Wczoraj rzucono bombę na dom Baldwina prezesa towarzystwa, którego przędzalnie bawełny były w październiku ubiegłego roku widownią krwawego starcia między strajkującymi, a policją. Mieszkanie Baldwina uległo całkowitemu zniszczeniu.

Prezydent Rzplitej powrócił z uroczystości morskich.

Warszawa. 16 2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8.45 pociągiem specjalnym powrócił z Torunia do Warszawy P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu szefa kanc. cywilnej p. Lisiewicza, szefa kanc. wojsk. Głogowskiego i adjutantów przybocznych rotm. Calewskiego i kap. Suszyńskiego. Tym samym pociągiem powrócili do stolicy pp. min. Janta-Połczyński, Matakiewicz oraz dyrektor departamentu morskiego w min. przem. i handlu p. Nosowicz. Na Dworcu Głównym P. Prezydenta witali pp. min. Józewski, Kuehn, wicem. Czapski, szef protokołu dypl. p. Romer, zastępca kancelarji cywilnej p. Skowroński, komisarz rządu na Warszawę p. Kawecki oraz grono wyższych urzędników. Po powitaniu P. Prezydent Rzplitej odjechał na Zamek.

Eksport w styczniu zmalał o 36 milj. zł.

Warszawa. 17 2. (Tel. wł.) Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego eksport polski za miesiąc styczeń b. r. przedstawia się następująco: Wywieziono 732.740 ton towarów, wartości 218.940 tysięcy zł. W porównaniu do grudnia ub. roku nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 45.968 w wartości o 36.261 tysięcy zł.

Krwawa niedziela w Bułgarji

Gdy rząd bierze udział w wyborach...

Wiedeń, 17. II. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: W niedzielę odbyły się w całej Bułgarji wybory do rad gminnych, przyczem blok rządowy wszędzie odniósł sukcesy. W kilku miejscowościach przyszło do krwawych starć. W gminie Gowodarem zebrało się kilkuset chłopów uzbrojonych w broń palną i pałki. Banda ta zabiła dwóch agitatorów wyborczych stronnictwa rządowego, poczem wtargnęła do budynku szkolnego, gdzie się znajdował lokal wyborczy. Jeden z żandarmów, który wystąpował przeciwko chłopom, został zabity, drugi ciężko ranny. Policja zdołała z trudem przywrócić porządek. 50 chłopów zostało aresztowanych. W miejscowości Szezmedinowa w okręgu Ichtiman przypuścił rozgoryczony tłum atak na lokal wyborczy. Żandarmi oddali salwę. Jeden z przywódców demonstrantów został zabity, jeden z żandarmów odniósł ciężkie obrażenia. Również sekretarz gminny miasta Szalabinowo został zabity przez zwolenników stronnictwa agrarnego.

„ZWYCIĘSTWO“ BLOKU RZĄDOWEGO PRZY CZYNNEJ POMOCY ŻANDARMÓW I URZĘDNIKÓW.

Sofja, 17. II. (PAT) Wczoraj odbyły się w całej Bułgarji wybory komunalne. Kampanja wyborcza prowadzona była w sposób niezwykle gwałtowny. Otrzymano wiadomości o kilku incydentach, których ofiarą padli przeważnie członkowie organów władz. Według dotychczasowych wiadomości zginęło 4 osoby, wśród których jeden żandarm. Wynik ostateczny głosowania nie jest jeszcze wiadomy. Pierwsze obliczenia wskazują na to, iż partja rządowa uzyskała 495.000 głosów, wszystkie zaś partje opozycyjne razem 294.000 głosów. Prezes Rady ministrów oświadczył w wywiadzie, że jest bardzo zadowolony z osiągniętych wyników wyborów.

Awantury bojówek komunistycznych na ulicach Berlina.

Berlin. (PAT). W sobotę wieczorem w kilku punktach śródmieścia doszło do awantur i napadów na policję, zorganizowanych przez komunistów na znak protestu przeciwko rozwiązaniu komunistycznej „Młodej gwardji“.

Jednocześnie bojówki komunistyczne urządziły w godzinach wieczornych napad na dom, w którym się mieści wydawnictwo „Vorwärts“, centralnego organu niemieckiej partji socjaldemokratycznej, wybijając wszystkie szyby w budynku frontowym.

W pobliżu ulicy „Pod lipami“ zaatakowano i obito do nieprzytomności jednego z funkcjonarjuszów policji.

Policji udało się zaaresztować 14 uczestników napadu.

Przed b. zamkiem cesarskim doszło również między demonstrantami a policją do starcia. W czasie którego zraniono ciężko w głowę jednego z policjantów.

Niemiec agentem Moskwy w Atenach.

Udaremniony spisek.

Ateny, 17. 2. (PAT). Wczoraj wieczór aresztowano tu Niemca Croybeg pod zarzutem udziału w spisku komunistycznym. Dokumenty znalezione przy aresztowanym wskazują, że komuniści zamierzali dokonać napadu na poselstwo Stanów Zjednoczonych.

KOMUNIŚCI WZMOGLI AGITACJĘ.

Warszawa. 17 2. (Tel. wł.) Komuniści rozrzucili w ostatnich dniach w Warszawie i na prowincji ulotki nawołujące do urządzenia demonstracji i wieców protestacyjnych w dniu 6 marca b. r. pod hasłem „dzień głodowy“. Komuniści usiłują wciągnąć do tej akcji bezrobotnych.

PROJEKT ZAWARCIA KONWENCJI WIZOWYCH Z PAŃSTWAMI SKANDYNAWSKIEMI.

Warszawa. 17 2. (Tl. wł.) W łonie rządu omawiany jest projekt zawarcia ze szeregiem państw t. zw. konwencji wizowej. Na mocy takiej umowy obywatele danych państw nie będą potrzebowali zaopatrywać się w wizy na paszport zagranicznych. Na razie zamierzone jest zawarcie konwencji z państwami skandynawskiemi i baltyckiemi.

———o———

Prace nad nową ustawą prasową.

Warszawa. Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Dowódców Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem p. Mieczysława Niklewicza, na którem przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad projektem nowej ustawy prasowej opracowanym na podstawie tez referatu b. prezesa Sądu Najwyższego A. Mogilnickiego, wygłoszonego na Radzie Związku w dniu 18 listopada r. ub., oraz jego dalszych wniosków. Projekt przyjęty przez Zarząd Główny, przedstawiony zostanie w dniu 21 lutego b. r. — Radzie Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, posiadającej w swym składzie przedstawicieli wydawnictw wszystkich głównych ośrodków wydawniczych państwa.

Pierwszy polski emeryt dyplomata.

Warszawa. 17 2. (Tel. wł.) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Tokjo p. St. Okęcki został zarządzeniem Prez. Rzplitej odwołany ze swego stanowiska i przeniesiony na emeryturę. P. Okęcki jest pierwszym urzędnikiem w dyplomacji polskiej, który przechodzi na emeryturę po wysłużeniu pełnych 35-ciu lat.

Propagandowa podróż „Krakusa“.

Warszawa. 17 2. (Tel. wł.) Statek polski „Krakus“ opuścił port gdyński i udał się do Havre, skąd popłynie do Ameryki Poł. Statek zabrał na pokład 462 pasażerów, znaczną ilość manufaktury łódzkiej, rowery z fabryk polskich i wiele innych produktów fabrycznych polskich.

Bunt więźniów z powodu... ciastek.

Onegdaj wybuchły w więzieniu mokotowskiem w Warszawie awantury i zamieszki, wywołane przez więźniów t. zw. długoterminowych, należących do najniebezpieczniejszych przestępców. Naczelnikowi więzienia oświadczyli kryminaliści, że żądają do zwykłych swych racji dodatkowo śledzi i... ciastek. Oświadczono im, że śledzie otrzymują wraz z codziennemi porcjami, o dodaniu zaś ciastek mowy być nie może. Wobec tej odpowiedzi więźniowie jęli kontynuować awantury. W wyniku natychmiastowego śledztwa, 30 kryminalistów-inicjatorów buntu przewieziono do ciężkiego więzienia we Wronkach.

Musiało niezgorzej powodzić się tym więźniom na Mokotowie, skoro im się już ciastek zachciało...

Okręt ze szklanem dnem rozbił się o rafy.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Z Londynu donoszą, że pod Miami na Florydzie wydarzyła się katastrofa okrętowa, która omal nie pociągnęła za sobą 100 ofiar. Okręt spacerowy, zaopatrzony w szklane dno dla obserwacji głębin morskich i ławic koralowych, zderzył się ze skałami przybrzeżnemi. Przez pęknięte dno wdarła się gwałtownie woda, skutkiem czego okręt począł tonąć. Wśród pasażerów wynikła straszna panika. Jedna z pasażerek przy pomocy sygnałów, dawanych kolorowym szalem, zdołała zawiadomić o katastrofie łodzie rybackie, które przybyły w ostatniej chwili na ratunek.

Buenos Aires. 17. 2. (PAT). W porcie leżnim Tigre, w pobliżu Buenos Aires zderzyły się dwie łodzie motorowe, przyczem jedna z nich poszła na dno. Dwóch Anglików utonęło.

Katastrofa na trybunach welodromu gandawskiego.

Gandawa, 17. 2. (PAT). Na tutejszym welodromie wydarzyła się wczoraj po ukończeniu zawodów poważna katastrofa. Kiedy zwarta grupa widzów opuszczających trybuny znalazła się przed schodami, zalamał się nagle słup podtrzymujący trybuny, wskutek czego podłoga trybun zawaliła się. Około 20 osób spadło z wysokości 3 metrów. 17 odniosło rany, m. in. kilka ciężkie.

WILDGANS DYREKTOREM BURGTEATRU.

Wiedeń, 17. II. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na dyrektora Burgteatru został desygnowany poeta austrjacki Antoni Wildgans. W tych dniach ma nastąpić oficjalne ogłoszenie nominacji.

Po zamknięciu kroniki.

ZE ZJAZDU KOBIET SŁOWIAŃSKICH W PRADZE.

Dziś we wtorek o godz. 5 po południu p. Laudyn-Chrzanowska przedłoży sprawozdanie ze Zjazdu Ligi Kobiet Słowiańskich w Pradze — na zebraniu w lokalu TSL., ul. św. Anny 5, III p. w Krakowie.

DOUGLAS VALENTINE: 47

Walka o tajemniczy dokument.

Wysiedliśmy przy zbiegu Friedrich-Strasse, oświetlonej rzęsiście z krańca w kraniec i Linien-Strasse, ciemnej wąskiej ulicy, ujętej ramą brudnych, odrapanych kamienic i nędznych sklepów. Zaułek ten, pominąwszy samotny posterunek, był zupełnie pusty, ale odgłos jazzbandu i okrzyki wesela, płynące z głębi dwóch piwnicznych barów, dowodziły, że dzielnica nie była jeszcze pogrążona we śnie. Kore zatrzymał się przed jednym z tych zakładów rozrywkowych i zszedł w dół po paru schodkach prowadzących do drzwi, których szklane płyty zasłaniały mgły, wytworzone nadmiernie nagrzaną temperaturę wnętrza. Udałem się za nim.

Na wstępie ogarnął nas powiew dusznego, gorącego powietrza, przesyconego dymem licznych papierosów. W pierwszej chwili poprzez gęstą chmurę dymu nie widziałem nic i nikogo, prócz jakiegoś bardzo tłustego jegomościa, siedzącego przy stole przed kuflem ogromnych rozmiarów, dopiero po upływie paru sekund, gdy podmuch świeżego powietrza rozwiał gęsty opar wyziewów, dojrzałem zarys podłużnej i mrocznej izby piwnicznej. Wzdłuż ścian stały małe stoliki, a w głębi widniał bufet, przy którym królowała jakaś pospolicie wyglądająca niewiasta, z utlenionemi włosami. Prawie wszystkie stoliki były zajęte, a hałas w tym lokalu dorównywał nasileniem intenzywności wyziewów. Kobieta siedząca za ladą krzyknęła ostrym głosem.

— Zamykajcie tam drzwi, bo wieje!

Spełniłem rozkaz, a potem poszedłem w ślad za mym towarzyszem i usiadłem wraz z nim przy stoliku. Po chwili podszedł do nas mężczyzna w kamizelce, stojący dotąd przy antale z piwem, przywitał się serdecznie z Korem i zapytał czem może służyć.

Izraelita trącił mnie łokciem z uśmiechem.

— Panie Haase, przyszliśmy tu, by dowiedzieć się co znaczy słowo „Boonekamp“ — rzekł.

ROZDZIAŁ XIV.
Obława.

Jegomość w kamizelce, który jak sądziłem na pierwszu rzut oka, był właścicielem baru, znikł po paru minutach wraz z Eugenjuszem Kore w sąsiednim pokoju, a wkrótce potem płowowłosa dama z za lady skinęła na mnie i kazała mi udać się za nimi.

— To jest właśnie Juljan Zimmerman, młody człowiek o którym panu mówiłem — rzekł Izraelita, a potem zwracając się do mnie, dodał:

— Pan Haase godzi się przyjąć cię na kelnera, Juljanie. Zawdzięczasz to memu poleceniu, więc proszę cię zachowuj się tak, abym nie potrzebował żałować mojej dobroci.

Jegomość w kamizelce, tęgie tłuste Niemczysko, z głową okrągłą jak kula i z podwójnym podbródkiem, zaśmiał się głośno:

— Kolossal! — wrzasnął. — Pan Kore kocha się w dowcipach! Ausgezeichnet! Mrugnął chytrze oczkiem ku mnie.

Następnie Kore odszedł, obiecując zajrzeć wkrótce, by się przekonać jak mi się powodzi. Po jego wyjściu Haase otworzył drzwi, wiodące do obszernego kredensu służbowego, całkowicie pozbawionego okien, potwornie dusznego i brudnego, w którym stały dwa, odrażające łóżka.

— Będziesz tu sypiał, chłopcze, wraz z Ottonem — rzekł, a potem kazał mi zdjąć płaszcz oraz marynarkę i włożyć brudny biały fartuch, leżący na jednym z barłogów.

— Nosił go przedtem Jan, ale teraz nie potrzebuje już fartucha, — dodał — był to dobry chłopak, ale kąpany w gorącej wodzie. Przepowiadałem, że przyjdzie mu na zły koniec.

Zaśmiał się zcicha.

— A teraz bierz się do roboty i pomóż nam. Otto pokaże ci, co trzeba robić.

I tak oto w ciągu dwudziestu czterech godzin grałem rolę szpiega, pielęgniarza i kelnera.

Nie będę się długo zabawiał opisywaniem następnych dni, pełnych poniżenia i nędzy. Ta piwniczna tawerna była wstrętną spelunką, ściekiem wszelkiej niegodziwości, kędy co noc spotykały się przeróżne męty społeczne, to też doznawałem wrażenia, że spadłem na najniższy poziom życia. Była to poprostu złodziejska garkuchnia, nosząca w żydowskim żargonie, który stał się potocznym językiem opryszków niemieckich, popularną nazwę „Kaszenme“. Nigdy w życiu nie widziałem tak brutalnych twarzy jak gęby, które tutaj co noc przeświecały przez gęste chmury dymu, podczas gdy ja wędrowałem w mych nędznych, niemieckich łachmanach od stolika do stolika. W barze pana Haasego spotykali się złodzieje, oszuści, paserzy, prostytutki, najrozmaitsze zawadjaki i szubienicznicy, kreatury wymykające się z pod wszelkiego opisu. Wielu z nich zjawiało się prosto z frontu, w jeszcze zaszarganych i pomiętych mundurach polowych, a mnie patrzącemu w ich występne, rozpalone piwem, rozpustne gęby, wydawało się, że oglądam oczyma krwawiącą i bolesną duszę Belgji.

Rozmowy obracały się nieustannie koło zbrodni i aktów przemocy. Żołnierze, powracający z frontu opowiadali sobie z drapieżną pożądliwością o rabunkach, urządzanych w belgijskich wioskach, lub rozkoszowali się wspomnieniami potworności bitew, stosów rozkładających się zwłok, straszliwych ran i poszarpanych ciał. Pletli coś również o zemście i „zdradzieckiej Anglji“. Jedno zwłaszcza opowiadanie o losie szkockiego sierżanta... „Górala“, jak się wyrażali, było tak okropne, że myśl o niem dotąd mrozi krew w mych żyłach.

Pewnego wieczoru posłyszałem, że przy jednym ze stolików rozprawiają o zajściu w Esplanadzie. Zbliżyłem się i zobaczyłem dwóch opryszków dziwacznie ubranych, siedzących w towarzystwie zaszarganej ulicznem błotem prostytutki i rozprawiających z zachwytem o moim czynie.

— Trafiła kosa na kamień! — zawołała kobieta. — Kuternoga znalazł godnego siebie przeciwnika! Podłe bydle! Ale czemu ten szpieg angielski nie doprowadził sprawy do końca i nie zatłukł tego łotra? Pfuj.

Splunęła na podłogę, pokrytą trocinami.

— Za nic na świecie nie chciałbym znajdować się w skórze tego człowieka, — mruknął jeden z mężczyzn — nikt jeszcze nie dał rady Kuternodze. Franz, czy pamiętasz Meinhardta? Chciał okpić kulawca i co się z nim stało? Wiemy o tem dobrze!

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót stolarskich, ślusarskich, pokostniczych, malarskich, szklarskich, kaflarskich, instalacji gazowej, wodnej i elektrycznej przy budowie domu mieszkalnego 4-ro piętrowego dla pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej przy Aleji Skrzyneckiego w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytację zapomocą ofert pisemnych, zastrzegając sobie jednak swobodny wybór oferty bez względu na wysokość, względnie nie zatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert bez podania powodu.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Biurze Technicznem Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej ul. św Wawrzyńca L. 15 I. piętro pomiędzy godz. 11 — 2 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe za zwrotem własnych kosztów.

Oferty zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej wadjum w wysokości 2-i 1/2% kwoty oferowanej wnosić należy na przepisanych formularzach i w kopertach zapieczętowanych w temże, Biurze do dnia **27 lutego 1930 r.** do godz. 12 w południe poczem nastąpi ich otwarcie w Biurze Dyrekcji.

Oferty później wniesione, lub nie sporządzone wedle wzoru, lub bez wadjum uwzględnione nie będą.

DYREKCJA
Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Unieważniam skradzioną kartę na broń wydaną przez Starostwo powiatowe Kraków na nazwisko Tadeusz Michalski.

L. 528/1930
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich

na gruntach pofortyfikacyjnych między parkiem Dr. Jordana a Al. Mickiewicza w ulicach otwierających się około mającego się budować gmachu biblioteki Jagiellońskiej odbędzie się w Budownictwie m. Oddz. B. — rozprawa — za pomocą pisemnych ofert w dniu 24 lutego 1930 o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie bezrobotnych za pośrednictwem „Państwowego Urzędu Pracy“.

Wadjum wynosi 5% ceny ofertowej.

Plany — przedmiar i warunki budowy — można przeglądnąć w biurze kanalizacji miasta drzwi Nr. 19 w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 3 lutego 1930 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Prezydent miasta:
w z. **Ostrowski** m. p.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.